Nr. 255. SOBOTA 7. LISTOPADA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

W,chodzi codziennie o godzinie 3. po południu z w tkiem świąt i niedziel.
mer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., oc. . 7 ct.
uro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister handlu mianował kontrolora urzędu telegraficznego Jana Krompa we Lwowie starszym kontrolorem urzędu telegraficznego we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. listopada.

W sejmie węgierskim wśród rozpraw nad nowellą wyborczą zdarzył się wypadek, który wcale smutne światło rzuca na zalitawskie stosunki parlamentarne. Jak wiadomo izba deputowanych nie zgodziła się na poprawkę izby wyższej, która podwyższyła znacznie census wyborczy w Siedmiogrodzie z widocznym zamiarem uszczuplenia liczby niewęgierskich wyborców. Przeważna część Deakistów pragnęła zatrzymać poprawkę izby wyższej a gdy uchwała wypadła niepomyślnie, zapanowało między nimi tak wielkie niezadowolenie. że wielu deputowanych usunęło się zupełnie od dziennych rozpraw a wielu przeniosło swoją chwilową abstencyę na korytarze gmachu parlamentarnego. Z pomyślnego dla lewicy składu izby skorzystał Simonyi, bo przeparł większością jednego głosu uchylenie paragrafu, który ściśniał prawo wyborcze obywateli niepunktualnych w płaceniu podatków. Uchwała ta była dziełem jednej chwili. Simonyi i drugi mowca lewicy powiedzieli wbrew swojemu zwyczajowi, zaledwie kilka słów, bo dłuższe mowy pozwoliłyby Deakistom rozprószonym po korytarzach wrócić na czas do izby i zmienić stosunek głosów na niekorzyść lewicy. Jestto skandal parlamentarny osłabiający powagę sejmu i kompromitujący w wysokim stopniu panujące stronnictwo. Dopóki Deak zasiadał w izbie, większość parlamentarna przyzwyczajona do przestrzegania karności na każdym kroku nie była wystawioną na takie klęski. Dziś karność osłabła i nie może odzyskać dawnej siły, chociaż już nieraz wynikły ztąd upokarzające następstwa. Rząd nie może się zgodzić na to, ażeby uchwała powzięta jakby na żart wskutek chwilowej przewagi lewicy stała się postanowieniem prawnem. Izba wyższa naprawi niezawodnie usterkę a Deakiści staną w komplecie, gdy nowela za trzecim zawodem wróci do izby deputowanych. Zresztą nietylko formalna lecz także i merytoryczna strona tej uchwały jest bardzo ważną. Rząd przedkładający sejmowi projekt noweli wyborczej oświadczył wyraźnie, że wielkie znaczenie przypisuje paragrafowi ścieśniającemu prawo wyborcze obywateli nieskorych dla płacenia podatków. Z dwóch względów paragraf ten był jednym z najważniejszych w całej noweli. Najpierw bowiem mógłby on wpłynąć na zmniejszenie zaległości podatkowych, bo Węgrzy wysoko cenią swoje prawo wyborcze, a powtóre w przyszłych wyborach skutki tego postanowienia wyszłyby na niekorzyść lewicy, której wyborcy głównie przyczyniają się do wzrostu zaległości podatkowych. Dziś, gdy wszystko co się przyczynić ma do uporządkowania stosunków skarbowych, zyskuje w Węgrzech podwójnie ważne znaczenie, wzgląd pierwszy nie pozwoli rządowi i Deakistom odstąpić od paragrafu wspomnionego, chociażby przez to sprawa miała być narażoną na zwłokę.

W Alzacyi i Lotaryngii ludność tak obojętnie przyjmuje wszelkie zmiany i zarządzenia z Berlina pochodzące, że nie prędko dowiemy się o prawdziwem wrażeniu, jakie sprawiło na niej rozporządzenie cesarza Wilhelma zaprowadzające Wydział krajowy jako organ doradczy dla spraw alzacko-lotaryńskich. Pomiędzy reprezentacyą krajową nawet w skromnem tego słowa znaczeniu, a owym Wydziałem krajowym jest różnica ogromna. Ale chociażby alzacko-lotaryński Wydział krajowy miał o wiele szerszą kon. etencyę, to jeszcze nie mógłby być uważany za wielką koncesyę już z tego powodu, że istnieje tylko na mocy dekretu cesarskiego a więc w każdej chwili i bez żadnych trudności może być zwinięty. Sądząc z wrażenia, jakie sprawiała w Alzacyi powtarzana od kilku dni wiadomość o Wydziale krajowym, można przypuścić, że instytucya ta nie wielu zwolenników przysporzy ks. Bismarkowi i cesarstwu niemieckiemu. Wcale to jednakże nieprzeszkodzi berlińskim dziennikom pocieszać się różowemi nadziejami i zapowiadać zupełną zagładę francuskim sympatyom w Alzacyi i Lotaryngyi. Wszakżeż w r. 1870 były one pewne, że ludność tych prowincyi bez żadnych koncesyi przylgnie w czasie jaknaj krótszym do nowego organizmu, a w cztery lata później musiały przyznać otwarcie, że byłoto fałszywe przypuszczenie.

Powszechny obowiązek służby wojskowej jak wszędzie tak i w Rosyi jest najwstrętniejszym dla izraelitów. Długo pokładali oni zaufanie w swojej przebiegłości i nie tracili nadziei, że wynajdą sposób ominięcia przykrego obowiązku. O ich planach podawały korespondencye rossyjskie szczegóły bardzo zabawne. Ale rząd rossyjski nie myśli zaraz przy wejściu w życie nowej ustawy osłabiać jej powagi pobłażliwością dla nadużyć i wykrętów. Przedewszystkiem postanowił on zaostrzyć kontrolę nad małżeństwami żydowskiemi, które dotąd zawierane były w taki sposób, że władze nie mogłyby mieć dokładnej ewidencyi osób obowiązanych do służby wojskowej. Zarządzenia wydane w tym kierunku można nazwać bardzo szczęśliwemi. Osiągną one bowiem swój cel, chociaż bynajmniej nie naruszają zasad tolerancyi dla zwyczajów i obrzędów wyznaniowych a tem samem nie wywołają skarg na prześladowanie religijne, do czego izraelici są wszędzie tak pochopni.

Zupełnie płonną była radość republikanów francuskich, że znane wystąpienie księcia Napoleona, zapowiadające samoistną politykę niezgodną z zasadami i dążnościami głównych reprezentantów stronnictwa cesarskiego, wywoła w niem rozdwojenie a następnie skandaliczne zatargi. List ks. Napoleona przebrzmiał bardzo prędko nie sprawiwszy nigdzie głębszego wrażenia, nie zachwiawszy wierności i przywiązanie imperialistów do cesarzowej Eugenii i uznanego pretendenta cesarskiego. Książę Napoleon uważa w tej chwili wybór do Zgrom. narod. za cel swoich marzeń, bo jest mocno przekonany, że mandat pozwoliłby mu odegrać ważną w dziejach Francyi rolę. Na czem polega to przekonanie, tego nie wiedzą najgorliwsi zwolennicy księcia a nawet sam książę. Dopóki Rouher zasiada w parlamencie i stoi po stronie cesarzowej Eugenii nawet, z wielkim rozgłosem uzyskany mandat nie wiele mógłby pomódz księciu Napoleonowi. A właśnie teraz stanowisko Rouhera jest silniejszem niż kiedykolwiek i wszelkie pogłoski o jego nieporozumieniach z stronnictwem cesarskim nie zasługują wcale na wiarę. Chwilowo tylko zanosiło się na takie nieporozumienie, gdy Rouher zganił postępowanie księcia Paduy przy wyborze w departamencie Seine-et-Oise. Właśnie ten krok wzmocnił stanowisko Rouhera, bo ziściła się jego przepowiednia, że do agitacyi wyborczej nie należy mięszać osoby marszałka Mac-Mahona.

Turcya jest o tem bardzo silnie przekonaną, że żadne mocarstwo nie pragnie jej upadku w tej chwili, że owszem utrzymanie *status quo* na Wschodzie stało się obecnie dogmatem polityki pokojowej. Z tego powodu W Wezyr tak bezwzględnie broni zwierzchniczych praw Turcyi nad Księstwami Naddunajskiemi, tak stale opiera się wszelkim życzeniom mocarstw europejskich, których nie może pogodzić z własnemi pojęciami o prawach i obowiązkach wasalów naddunajskich. Ze taka polityka nie przyniesie Turcyi wielkich korzyści, to przewidzieć można bardzo łatwo. Jeżeli bowiem Turcya chce wybrnąć z dzisiejszej niemocy i oprzeć swoją egzystencyę nie na przypad

---

SATYRY POLITYCZNE

Z XVIII. WIEKU.

II

Nienawiść ogromnej większości do familij książąt Czartoryskich, której echo odbija się nawet dziś jeszcze w pismach niektórych historyków, datuje się jak wiadomo z owej epoki, gdy w celu przeprowadzenia zbawiennych reform, a mianowicie wzmocnienia rządu, nie wahali się wezwać obcej pomocy, a pewni powodzenia, nie szczędzili przeciwników, gdy wedle potwierdzonego przez Kalinkę świadectwa Rulhiera „ducha walki przenieśli do reformy Rzpltej, nim zatruli swoje dzieło i pastwiąc się nad zwyciężonymi. siebie i swój tryumf podkopali“.

Toż nienawiść członków opozycyi nie znała granic; nie wahała się ona też w zamian wszystkiego złego składać na barki familii, w niej upatrując główne i niemal jedyne źródło wszelkich nieszczęść, jakie za panowania Stanisława Augusta kraj nawiedziły. Kosztem Czartoryskich rehabilitowano nawet do pewnego stopnia nienawidzonego również króla, wystawiając go jako człowieka bezwzględnie uległego wujom, w których ręku stawał się powolnem narzędziem najzdrożniejszych zamiarów.

Konfederacya radomska, której celem być miało „zagładzenie razów wolności zadanych“, dążyła przedewszystkiem do skruszenia „jarzma rodziny“; to przynajmniej mają przedewszystkiem na oku jej przywódzcy, jak Radziwiłł, Potocki i t. d., to też przyrzeka bardzo wyraźnie kanclerz rosyjski, hr. Panin, w rozrzuconym po całej Polsce l ś e do ks. Repnina, z dnia 3. lutego 1767.

W obec takich zapatrywań opozycyi nie dziw. że Poniatowskiego, uchodzącego za „ateusza. który bodaj czy choć jedno *Pater* w życiu swojem odmówił“ posądzano o nieszczerość w odpieraniu pretensyi dyssydentów — że go podejrzywano o porozumienie z Repninem, podanie zaś myśli do odegrania tej komedyi nie przypisywano nikomu innemu tylko Czartoryskim i to naczelnikowi rodu, głowie tęgiej, odznaczającej się znakomitemi talentami, księciu Michałowi, kanclerzowi litewskiemu.

Wypowiada to autor w *argumencie* sztuki p. t. *Cnota uciemiężona, wolność obarczona*; tęż samą myśl kładzie ks Michałowi w usta zaraz w pierwszej scenie tragedyi. Kanclerz Wymyślicki pragnąc króla skłonić do powolności, przypomina mu, że wszystko, począwszy od korony, jemu zawdzięcza, że więc do jego rad stosować się powinien.

— Ja, jako z krwi mojej pochodzisz — mówi — tak od samych pieluch przywiązania mojego dawałem Ci dowody. Te talenta, sposobność do rządu, te maksymy, które w sobie masz i które cię wyniosły na tron, z mojego pochodzą usiłowania. Ciesz się teraz, panie mój, iż wszystkie rady moje, planty i ułożenia, tak mądrze wykonywasz. Utwierdzisz przeto i panowanie twoje i familię swoją na ruinach innych ugruntujesz, wyniesiesz i wzbogacisz.

Jednę tylko jeszcze wielką sprawę należy przywieść do skutku, a jest nią „obarczenie wolności, oraz swobód kościelnych i cywilnych.“ Za najdzielniejszy ku temu środek uważa równie mądry, jak przebiegły dyplomata pozorne rozdwojenie z siostrzeńcem.

— Potrzeba — są jego słowa — abyś mocne dał poznaki, iż mnie od łaski, rady i kredytu swego oddalasz, abym przeto ja był w jednostajnym u narodu kredycie, gdybyś go ty, panie mój stracił, a gdybym ja kredyt narodowy postradał, tedy w tobie zaufanie naród mieć b dzie.

Despota (Stanisław August) wdzięcznem sercem przyjmuje radę, która mu wielce przypada do smaku, bo przywykł uwielbiać dyplomatyczny rozum wuja, a z obecnego jego planu wiele sobie dobrego rokuje.

Ale lubo zdanie kanclerza „równie dlań szacowne, jako życie. które z krwi jego wziął“ — niemniej przecież waha się w pierwszej chwili, czy je przyjąć, bo nie może tego przenieść na sobie. by go choćby tylko pozornie miał „oddalić od łaski i serca swojego.“ Lęka się też głosu opinii publicznej.

— Co powiedzą ludzie — mówi — co naród cały, a nietylko naród, lecz świat cały! Jakżeż we mnie będzie mógł naród mieć zaufanie i spodziewać się wdzięczności, gdy zobaczy mnie ku tobie niewdzięcznego, któryś mnie wychował, wyedukował, sentymentami do rządu sposobnemi napełnił i na tronie osadził?

Kanclerz stara się wybić z głowy królowi te skrupuły i wzgląd na opinię jednem z tych porównań śmiałych i lekceważących ogół szlachecki, jakich tyle owemi czasy roznoszono po kraju, podżegając niechęć ku dumnemu magnatowi, spoglądającemu z góry na swoich antagonistów.

— O gadanie ludzkie — rzecze — nie dbaj. Jechałem ja przez wieś, a psy szczekały, ja jadę dalej a psy szczekają — przejechałem, a psy przestały szczekać.

Argument ten wszakże mimo dosadności swojej, nie przemawia do królewskiego serca. Troskliwy zawsze o to, co o nim późne pokolenia orzeką, wskazując wujowi, że jeśli każde porównanie wedle łacińskiego przysłowia kuleje, to niniejsze chrome na obie nogi.

— Inne ludzi, inne psów głosy i psie z wiatrem nikną, a ludzi i daleka potomność usłyszy

Zarzut ten odpiera książe argumentem, służącym za usprawiedliwienie wszystkim wielkim dyplomatom, gdy wbrew ogólnemu prądowi, wbrew poczuciu sprawiedliwości i prawdy coś poczynają, z czego się spodziewają wielkiej sławy i korzyści.

— Że to potomność słyszeć będzie — mówi — nie wątpię, ale i to słyszeć będzie, żeś ty królu i ja, twój minister, najmędrsi byliśmy w narodzie i cały naród omamić i na się jakową nam się podobało, maskę włożyć umieliśmy.

Przekonany już Stanisław, żąda tylko szczegółowego wyjaśnienia projektu, co kanclerz spełnia w następnych słowach:

— Oto ujmij sobie Przemockiego (Repnina), namów go, aby się z nami o promocyą małoważnych kłócił, urzędów większych jednak, królu, bez nas nie dawaj, bo my ludzi z dawna i wskroś znamy. Z bratem także twoim ks. podkomorzym i Kazimierzem, umyślnie się pokłóć a rzetelnie, bo on głęboko rzeczy nie przenika i zmyślonej udaćby nie umiał kłótni; potem się łatwo pogodzimy, gdy pozna tajemnicę, że to dla większej twojej korzyści. Przemockiego namów, aby ci gwałtem rekomendował Perekińczyka (Podoskiego) za sukcessora Staruszkiewiczowi (prymasowi Łubińskiemu) a tak się z nim sprzyjaźni Perekińczyk.

Na uwagę królewską, że przyrzeczenie następstwa po żyjącym jeszcze dygnitarzu jest bardzo względnem, odpowiada książe, że można Podoskiego upewnić, „iż przykładem dawnym, już praktykowanym u nas, Staruszkiewicz osiędzie w klasztorze a Perekińczyk używać będzie.“

Ujęty mądrą radą król pyta, co będzie dalej, na co kanclerz:

kowej konstelacyi spraw europejskich, lecz na żywotności wewnętrznych stosunków państwowych, to drażnieniem wasalów i mocarstw przychylnych pewnie nie ułatwi sobie zadania tak trudnego.

Rada Państwa.

Czytamy w *Internation. Coresp.* z dnia 4. b. m.: „Wczorajsza rozprawa ogólna w Izbie deputowanych nad ustawą akcyjną nie odpowiedziała oczekiwaniom; głoszą jednak w kołach poselskich, że punkt ciężkości przeniesiony zostanie na rozprawę szczegółową. Wbrew doniesieniu kilku dzienników że obrady nad tą ustawą toczyć się będą w Izbie deputowanych przez cały listopad, panuje przekonanie w kołach poselskich że ustawa ta załatwioną zostanie w 8 do 10 posiedzeniach. Od zamiaru odbywania codziennych posiedzeń odstąpiono dlatego, ażeby komisye a mianowicie komisya budżetowa i dla reformy podatków miały dość czasu do pracy.

Klub lewicy odbył d. 4. b. m. wieczorem posiedzenie na którem toczyły się dalsze obrady nad ustawą akcyjną.

Na posiedzeniu klubu postępowego w d 4. b. mówił dep. Göllerich, ażeby zawezwać rząd do ogłoszenia rezultatu badań i doświadczeń poczynionych na polu politycznej administracyi i do poczynienia odpowiednich wniosków mających na celu zmianę politycznej administracyi. Nad tym wnioskiem wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa; wszyscy mowcy zgodzili się na to że reorganizacya zarządu politycznego jest konieczną i że należy ją przeprowadzić bez naruszenia autonomii gmin. Zredagowanie wniosku przekazano dep. Göllerichowi i Fuxowi.

Od kilku dni rozpoczęły swe czynności komisye Izby Panów. Równocześnie z rozprawami nad ustawą akcyjną w Izbie deputowanych, obraduje komissya Izby Panów nad ustawą giełdową.

Według telegramu do *Pester Lloyda* ma być klub centrum austryjackiej Izby deputowanych skłonny do ponownego wzięcia pod obrady wniosku Kallira o zupełne zniesienie cła od zboża.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej w d. 3. b. m. był obecny minister skarbu br. Pretis, szef sekcyi dr. Fierlinger i br. Distler. — Na wniosek dep. Steffensa, sprawozdawcy pozycyi „Państwowe koleje żelazne“ przyjęła komisya na budowę dworca kolejowego w Bodenbach na 1875 r. 230.000 złr. — Dep. Wolfrum zdał sprawę z rozdziału „Bezpośrednie dochody“ i wniósł na wstawienie do preliminarza kwoty 8,100.000 złr. przy pozycyi „Podatek gorzelniany;“ 4,000.000 złr., przy pozycyi „Podatek od wina;“ 24,980.000 złr. przy pozycyi „Podatek od piwa“; 4,300.000 złr. przy pozycyi „Podatek od mięsa i bydła rzeźnego“; 11,000 000 złr. przy pozycyi „Podatek od cukru“; 1.900.000 złr. przy pozycyi „Podatek konsumcyjny w Wiedniu“. O interpelacyi dep. Gomperza co do rewizyi taryfy podatku konsumcyjnego, o interpelacyi dr. Brestla co do zmiany opodatkowania wódki i cukru i o odpowiedzi p. ministra skarbu na powyższe interpelacye, donieśliśmy już podług telegraficznego sprawozdania. — Ogólna cyfra pokrycia rozdziału „Podatek konsumcyjny“ wynosi w zwyczajnym budżecie 59,900.000 złr. (o 132.000 złr. mniej od kwoty preliminowanej przez rząd) a ogólna cyfra wydatków 4,634.000 złr. w zwyczajnym a 96.000 w nadzwyczajnym budżecie. — Dr. Kuranda zdał sprawę z rozdziału „Rada państwa“; przyjęto według wniosków rządowych; w pozycyi „Delegacye“ umieszczono o 3.000 złr. mniejszą kwotę niż w. r. 1874. Na budowę gmachu dla parlamentu austryjackiego wstawiono na 1875 r. kwotę 500.000 zł. zamiast preliminowanego przez rząd 1 miliona. — Dep. br. Pino zdał sprawę o projekcie ustawy zmieniającej §. 2. ustawy z 25 maja 1869. (Dz. ust. państw. Nr. 118) o przyjęciu i zwrocie pożyczki z bukowińskiego gr. orient. funduszu religijnego na budowę gmachu rządowego w Czerniowcach i postawił wniosek przyjęcia tej ustawy według przedłożenia rządowego. Przyjęto. — Toż samo przyjęto na wniosek dep. dr. Wegscheidera projekt ustawy o uwolnieniu pism potrzebnych do przeprowadzenia indemnizacyi danin pieniężnych i w naturaliach dla kościołów i prebend w wyższej Austryi od opłaty stemplów i innych należytości rządowych.

Komisya prawnicza załatwiła na 3 swem posiedzeniu §§. 20 i 21 sprawoty egzekucyjnej. Do niektórych ustępów tych §§. wniesiono zmiany stylistyczne.

Komisya dla reformy podatków odbyła już 10 posiedzeń; na ostatnim posiedzeniu wniósł dep. Krzeczunowicz poprawkę do ustępu 2. § 7., a ponieważ nie utrzymał się z tą poprawką, zapowiedział iż wniesie w Izbie wotum mniejszości, dalej postawił dep. Krzeczunowicz poprawkę do §. 9. a mianowicie, że wybór centralnej komisyi ma się odbywać w ten sam sposób co wybór centralnej komissyi dla podatku gruntowego — ale i ta poprawka nie utrzymała się

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. P. minister handlu rozwiązał kraińską Izbę handlową i przemysłową i rozporządził, ażeby nowe wybory zostały natychmiast przedsięwzięte.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej na przedstawienie ministra cesarskiego domu i spraw zewnętrznych mianować dotychczasowego, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w Atenach, Mikołaja br. Pottenburga, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy król. szewedzko-norwegskim dworze.

— Gdy w sejmie czeskim — pisze *Presse* — dr. Gregr nazwał wszechnicę pragską „siedzibą propagandy pruskiej“ nie pozostawało profesorom tej wszechnicy nic innego, jak, zażądać dochodzenia, ażali słowa dr. Gregra zawierają w sobie istotnie prawdę. P. minister oświaty zażądał od dziekanów wydziałów wykazów, ilu profesorów obcokrajowców wykłada na każdym wydziale. Z zestawionych cyfr okazuje się, że na 41 assystentów jest tylko trzech zagranicznych Niemców a tych musiał pan minister wyznań przyjąć i zamianować nadzwyczajnymi profesorami, ponieważ zastrzegli sobie to ci profesorowie, którzy powołani zostali do Pragi w celu podniesienia i zorganizowania wydziału medycznego. Ażeby jednak ten proceder nie wypadł na szkodę sił krajowych, postarano się o zamianowanie równej ilości krajowych, prawie wyłącznie czeskich docentów prywatnych profesorami na tej wszechnicy.

— D. 2. b. m. odroczony został serbski i rumuński kongres kościelny aż do nadejścia Najwyższej decyzyi. Co się tyczy wyboru metropolity w Hermanstadzie, zażądał rząd węgierski w drodze telegraficznej przysłania wszystkich aktów odnoszących się do wyboru, słychać bowiem, że przy wyborze zaszły znaczne usterki.

Niemcy. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze o uwolnieniu hr. Arnima z więzienia i o mnożących się ciągle publikacyach na korzyść oskarżonego mówi, że niepodobieństwem jest zapisywać całego szeregu nowych bałamutnych korespondencyj, a cóż dopiero prostować! Zwracając się do artykułów *N. Fr. Presse* o hr. Arnimie pisze *Nordd. Allg. Ztg.* „Oby te dzienniki wiedeńskie, które już od kilku tygodni najwyższym władzom i sądom niemieckim zarzucają samowolę, gwałt i ustawołomstwo, nie zapominały, że taka ślepa nienawiść okazywana ze stron menerów opinii publicznej musi zniechęcić kraj, będący celem ciągłych zaczepek i nieuzasadnionych napaści. Opinia publiczna Austryi potępiła już zresztą stanowczo to zuchwałe i bezzasadne spotwarzanie Niemiec. W sprawie hr. Arnima chodzi jedynie o to, czy były ambasador był i jest uprawnionym do zatrzymywania aktów należących do archiwum poselstwa.“

Artykuł ten kończy się następującemi słowy: Są jeszcze Bogu dzięki w Niemczech i Prusiech urzędnicy i sędziowie, którzy bez względu na osobę czynią swoję powinność. Ta wierność obowiązkowi i obecnie, pomimo wszystkich gmatwań podtrzyma zagrożony porządek i doprowadzi do celu pożądanego.

Francya. W świecie artystycznym Lyonu panuje od pewnego czasu wielkie wzburzenie umysłów. Oto co w tej sprawie donosi *Siècle*: „Lugduńska szkoła sztuk pięknych, która ma sławę europejską i tak znakomitych w każdym rodzaju wydała malarzy, widzi się zagrożoną projektem reorganizacyjnym prefekta Ducrot, projektem, któryby zwichnął charakter tej szkoły i naruszył jej tradycye. Prefekt departamentu Rhone mniema, że nauka sztuki jest zbytkiem a projekt jego dąży do tego, ażeby nauce sztuki nadać kierunek praktyczny z zastosowaniem do dzieł przemysłu. Pan Ducrot zdaje się niewiedzieć — pisze wspomniony dziennik — że jeżeli szkoła w pałacu św. Piotra, wydała onych znakomitych rysowników wzorów, które utwierdziły sławę wyrobów lugduńskich, zawdzięczać ma to wyłącznie tej okoliczności, że pobierano w niej naukę wielkiej sztuki i że z niej prawdziwi wyszli artyści. Zapatrując się na tę sprawę ze stanowiska lugduńskich wyrobów, byłoby wielkim błędem naruszać urządzenia szkoły, która od czasu swego istnienia takie wydała owoce. Znakomity artysta Chenevard miał na ostatniem posiedzeniu w szkole malarskiej energiczny odczytać protest przeciw rzeczonemu projektowi prefekta.“

— Pod pierwszem wrażeniem klęski doznanej przy wyborze uzupełniającym w Pas de Calais, pisze organ Gambetty *Rép. Fran.*: „Spodziewaliśmy się pomyślniejszego rezultatu. Opinia publiczna żywo interesowała się wyborem w Pas de Calais; głównie zwracano uwagę na stronnictwo legitymistyczne, które po raz pierwszy podjęło samo walkę przeciw republikanom i bonapartystom. Wszyscy byli ciekawi jak się zachowają legitymiści przy ściślejszym wyborze. Niektórzy mniemali, że legitymiści przejęci patryotyzmem, nie udzielą swego poparcia protegowanemu frakcyi 2. grudnia. Lecz niestety okazało się tym razem, że legitymiści, którzy chcieliby pozostać wiernymi zasadom, stoją bardziej pod wpływem klerykalizmu niż legitymizmu; nie dziw więc, że Delisse-Engrand, człowiek bez przekonania i namiętności, bonapartysta szkoły ultramontańskiej wyrzekłszy się hasła „odwołania do narodu“ pozyskał sobie poparcie stronnictwa klerykalnego. Wpływ klerykalnych połączył się z agitacyą władz administracyjnych. Koalicya wszystkich sił, które w dniu 24. maja wystąpiły, odżyła na nowo, aby zwalczyć kandydata republikańskiego, Brasme. Bonapartyści będą musieli przyznać, że nie byliby w stanie dotrzymać sami placu. Legitymiści, orleaniści, septenaliści i klerykalni, którzy bonapartystom do zwycięztwa dopomogli, nie mogą powiedzieć, że kampania

---

— Tak się z Perekińczykiem Przemocki sprzyjaźniwszy, każe pobiedz za granicę (do Drezna) do wygnańca z ojczyzny Odstępskiego (Radziwiłła) i namówić go, jeżeli się podejmie laski związkowej, przywrócony będzie do honoru, substancyi i co przez rabunki utracił, że mu to Przemocki, wsparty mocą swej potencyi, każe, aby Rzeczplta wróciła.

Zapytuje jeszcze Stanisław o sposób zawiązania konfederacyi, na co w odpowiedzi otrzymuje cały, dobrze obmyślony plan kabały:

— Niech Przemocki przed naszymi nieprzyjaciołmi rozsieje, że się z nami nareszcie i z tobą królu poróżnił o to. że nie czynisz tak, jak jego potencya każe — niech sobie naszych nieprzyjaciół płonnemi obietnicami ujmuje. Niech Pysznickiemu (Mniszchowi) najpierwsze ministeryum, Sobiebierskiemu (Ad. Pomińskiemu) rząd samowładny skarbu, wodzom rząd absolutny wojska, Prywatowskiemu (Fr. Sal. Potockiemu) twoją detronizacyą przyrzecze, bo jego czem inszem nie pociągnie, oprócz jego synowi (Szczęsnemu) przywileju wyrobienia — bać też się syna jak ojca nie trzeba. Siostrzyczkę jego, panią Dogadalską (Katarzynę z Potockich Kossakowską, kasztelanową Kamieniecką), niech cieszy listami, pełnemi pozorów a fałszywych, bo ona najłatwiej wielu ludziom wyperswaduje, iż się szczerze z nami Przemocki poróżni; tak ich atoli omamiwszy, snadnie wciągnie w robotę.

Waha się jeszcze król, z obawy, by przeciwnicy całego kraju przeciw niemu nie wzburzyli, ale przezorny wuj mu tłumaczy, że on właśnie nie podejmie się sam roboty narodowi nienawistnej, lecz ją wrogom swoim narzuci, że ich, jeśli nie na cel nienawiści wystawi, to przynajmniej poda na pośmiewisko, „że się tak grubo uwieść dali.“ Nareszcie kończy: „nieprzyjaciele twoi bezbożną robotę zrobiwszy, jakże ją łamać mają!“

Troszczący się o Repnina Stanisław, nie chce go na „sztych nienawiści“ wystawić — lecz kanclerz zapewnia, że wobec bezsilnego narodu, ambasador, mający wojsko pod ręką, dokaże co zechce.

Pobity wreszcie zupełnie przez wuja August, każe poprosić Przemockiego, gdy pożądany gorąco poseł sam wchodzi. Wymyślicki oddala się niezwłocznie.

Król wolny od przesądów, jak wówczas wiarę zwano, przed wyjawieniem projektu posłowi, ubolewa wielce nad fanatyzmem, jakim naród wskroś przesiąkł, nad „grubą, od Rzymian jeszcze sprowadzoną zabobonnością i bigoteryą“, nad „niewolniczem poddaństwem umysłów Rzymowi.“

Potwierdza to zdanie ambasador, wyrażający swój podziw, że Polacy „boją się absolutyzmu swoich królów a nie widzą, w którym jęczą od Rzymu!

Skarzy się dalej monarcha, że poddani jego nie idą wskazanym przezeń, postępowym torem, i zamiast się poczuwać do wdzięczności za tyle dobrodziejstw, odpychają je ze wstrętem.

— Oto — prawi — sprowadziłem dla młodzieży nauczycielów wielkiego ducha, rozumu i nauki, Roussa i Woltera, aby młodź na wielkiego światła ludzi uformować, ale się cały naród obrusza, szemrze i gani. Bóg dał, żem i samego Woltera nie sprowadził, com chciał i co mi radziła i do niego pisała Pani Cudzokrajska.

Oburzony tak wielką niewdzięcznością Polaków woła Repnin:

— Złego gustu ludzie, ślepych sentymentów!

Uprzedza jednak swego gościa król, że kanclerz lit. „ułożył plantę, która nie tylko niewzruszoną będzie, ale cały oślepi naród a to zaślepienie całą zadziwi Europę“. Na pierwszą wiadomość o planie Czartoryskiego, ambasador uszom swoim nie wierzy a gdy mu się Stanisław każe detronizować woła:

— Cóż znowu, to rzecz nie ministrowska; jam cię utrzymał, ja cię detronizować nie będę.

A gdy król odpowiada, że to właśnie „ministrowska robota“, czyni Repnin uwagę, że „u was szkoła dla ministrów“ i prosi naiwnie o bliższe wyjaśnienie sprawy.

— Widzisz — rzecze król — że gdybym przez się lub przez ministrów swoich, jako to przez Wymyślickiego i jego przyjaciół, wykonywał dokończenia naszego ułożenia, jak jest rzecz narodowi obmierzła, pewnieby były wzruszenia, spiski, konspiracye przeciw niemu, ale tak zrobimy: udamy, że niby ty się uraziłeś na mnie z przyczyny, że ja tego nie wykonywam, czego dwór twój po mnie żąda. Na Wymyślickiego o to się urażać, będziesz, że nie ty, lecz on z familią swoją do urzędów promowuje ludzi.

Każe dalej Stanisław posłowi zaprzyjaźnić się z malkotentami, lubo ten tłómaczy się, że ani on do nich, ani oni do niego, „nie mają nabożeństwa“ — i że zna zaledwie nie wielu z pomiędzy nich — że wreszcie nie pojmuje celu tych machinacyi.

Tłómaczy mu król, że chodzi o to, aby malkontentów „wciągnąć w robotę, ale to tak gracko, aby się nie wyprzęgli“ — przyczem dyktuje mu taki plan kampanii:

— Najprzód się poznasz i poprzyjaźnisz z Perekińczykiem. On często jeździ, osobliwie na karnawał za granicę i tam się widuje z Odstępskim! Jego najpierwej ujmij; będzie on dobrym instrumentem. Jak go zechcesz, tak zażyjesz; nie skrupulat, nie fanatyk, znający dobrze co ludzkość. Jemu mówię przyrzecz sukcessyę po Staruszkiewiczu i upewnij go, że w długiej nie będzie expektatywie, bo Zauszniczkowski (wiesz tego człeka i sprawność i rozum) wyperswaduje Staruszkiewiczowi, iż jako obciążony laty, pójdzie na spoczynek do klasztoru a on prerogatyw używać będzie.

Obznajamia król dalej posła z najdrobniejszemi szczegółami planu a gdy mu wśród innych rad poleca pisywać częste listy do pani Kossakowskiej, niezadowolony z tej myśli Repnin zauważa, że to jej doda „niepotrzebnej powagi“. Stanisław pozostaje mimo to przy swojem, utrzymując, że kasztelanowa „ma powagę i bez tego z kredytu ludzkości i znajomości i wciąż otwartego dla licznych przyjaciół domu swego“. Można się po niej spodziewać wielkiej korzyści dla sprawy ztąd, że „lubi gadać, będzie z różnymi mówić i wyperswaduje wielu że się z nami różnisz“.

— Niechże i tak będzie — brzmi odpowiedź — będę się umizgał, choć już ma być podeszła, będę pisywał, choć nie mam honoru osobiście znania.

Król radzi posłowi, aby się posługiwał zawsze Podoskim; zdaniem jego na Wessla mimo elastyczności jego sumienia nie bardzo liczyć można, boby mu nie wierzono z powodu zdrady, jakiej się dopuścił względem swoich sojuszników przy wstąpieniu na tron Poniatowskiego.

Wedle Repnina najtrudniejszym do omamienia będzie „najuporczywszy fanatyk“, Sołtyk. Stanisław nie wątpi, że i ten da się uwieść a na wyrażoną przez ambasadora wątpliwość, czy po skończeniu sprawy będzie można związek „rozwiązać“ odpowiada, że skoro ich otoczy wojskiem, na pozór dla bezpieczeństwa obradujących, „to nie będą brykać“.

Poseł przypuszcza jeszcze „a nuż się między nimi znajdzie i rozum i siły do obrony“, lecz go uspokaja król, przypominając, że „mieli i wojsko i skarb, a brakło im tego obojga“.

Przerywa rozmowę wejście Zausznickiego (Wessla); Repnin odchodzi.

ta była dla nich zaszczytną i korzystną. Będą oni musieli wyrażać się skromnie, gdy im przyjdzie wspomnieć o tym wyborze. Co się zaś tyczy republikanów, to walczyli oni mężnie, a liczba ich zwolenników zwiększyła się. Zastępy republikanów szybko organizują się w Pas de Calais. Jeszcze kilka wysileń a republika odniesie i w tym departamencie zwycięztwo. Faktem jest niewątpliwym, że stronnictwo republikańskie jest najliczniejsze i najsilniejsze; jeżeli zaś nie może jeszcze pokonać koalicyi swoich nieprzyjaciół, przypisać to należy presyi władz administracyjnych."

Cassagnac wzywa w *Pays* rząd, aby się oswoił z myślą cesarstwa, inaczej nastąpi otwarte zerwanie z nim. Mówi on, że bonapartyzm bez pomocy rządu będzie bezsilnym w wyborach, ale siedmiolecie bez bonapartyzmu jeszcze bezsilniejsze.

Ks. Broglie wystosował do Mac-Mahona memoryał, w którym przedstawia mu trudności utworzenia większości takiej jak 24. maja. Broglie żąda osobistego wystąpienia marszałka, aby ze wszystkich żywiołów izby, wyjąwszy skrajną prawicę i skrajną lewicę, utworzyć większość rządową. W sferach finansowych sądzą, że Décazas i Audiffret-Pasquier otrzymają od marszałka upoważnienie do złożenia gabinetu, do któregoby wszedł także Dufaure. Na radzie ministrów 4. b. m. pod przewodnictwem Mac-Mahona odbytej postanowiono wydać mesaż do izby, w którym będzie mowa o wrażeniach, jakie odniósł marszałek z podróży na północy i zachodzie, a przytem położony będzie nacisk, że lud pragnie spokojności, porządku i rychłego uchwalenia ustaw konstytucyjnych. Ministeryum weźmie inicyatywę i wniesie wniosek względem spiesznego uorganizowania władzy Mac-Mahona i utworzenia izby wyższej. Wszystkie te wnioski przekazane będą specyalnej komissyi, a izba przystąpi wśród tego do obrad nad organizacyą wojska.

— Także *Indep. Belge* donosi, że marszałek Mac-Mahon otworzy przyszłą sesyę Zgromadzenia narodowego mesażem, w którym stanowczo będzie żądał jak najspieszniejszego uorganizowania władz septenatu; rząd zaś przedłoży izbie zaraz na początku sesyi projekt ustaw konstytucyjnych. W kołach republikańskich spodziewają się, że żądanie to marszałka wywoła tylko większy jeszcze rozstrój w stronnictwie monarchicznem, skutkiem czego marszałek Mac-Mahon będzie tym razem zmuszony rozwiązać Zgromadzenie narodowe, ażeby dojść do uorganizowania władz publicznych. Republikanie są przekonani, że dzisiejszy stan polityczny we Francyi dłużej już żadną miarą trwać nie może.

— Jutro mają się odbyć w trzech departamentach: Drome, Oise i Nord wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego. Stanowisko kandydatów republikańskich we wszystkich tych trzech departamentach jest bardzo trudnem, gdyż większa część tamtejszych urzędników administracyjnych należy do najgorliwszych zwolenników cesarstwa. I tak w departamencie Drome jest prefektem bonapartysta Amiul-Debeaux, który w ostatnich czasach rozwiązał wszystkie stowarzyszenia polityczne republikańskie w tym departamencie. Na 29 merów mianowanych przez rząd, jest 14 bonapartystów, a 6 legitymistów; wszyscy inni merowie których prefekt sam mianował, należą bez wyjątku do zwolenników stronnictwa cesarskiego. Departament Oise zostaje zupełnie pod wpływem ks. Aumale. Naczelnicy władz są wprawdzie orleanistami, lecz podwładni urzędnicy i merowie z małemi wyjątkami należą także do stronnictwa bonapartystowskiego. Podobne stosunki zachodzą również w departamencie Nord; prefekt br. Leguay jest bonapartystą, za drugiego cesarstwa był on rządowym kandydatem do ciała prawodawczego; wszyscy podprefekci tego departamentu byli urzędnikami administracyjnymi cesarza Napoleona III.

— W kołach politycznych mają wedle *Bien Public* mocno zajmować się listem ks. biskupa orleańskiego Dupanloup do ks. Brogliego. Ks. Dupanloup twierdzi w tem pismie, że ostatnie *breve* ojca św. powinno stanowczo wpłynąć na deputowanych zgromadzenia narodowego i spowodować ich, ażeby podjęli wniosek ks. Larochefoucauld'a i postawili kategorycznie kwestyę przywrócenia monarchii legitymistycznej.

Rossya. *Dziennik warszawski* zamieszcza listę dóbr nieruchomych, które dawniej należały do dyecezyi krakowskiej, a obecnie, wskutek znanego już czytelnikom naszym układu między rządem rossyjskim a austryjackim przeszły na własność rządu rossyjskiego.

1) Dobra nieruchome krakowskiej kapituły dyecezyalnej. a) Dobra gubernii kieleckiej w powiecie kieleckim: Napieńków z należącemi do niego Sierakowem, Bielnem, Mąchocicami, Skorzeszycami i Smykowem; w powiecie pińczowskim: Dzierżązna z należącym do niej Sypowem; Sieradzice z należącemi do nich Górą i Dubięcinem; w powiecie stopnickim: Smyków czyli Babierada z atynencyami (folwark z młynem), Piestrzek i Trzebica; w powiecie miechowskim: Pojałowice, Brończyce czyli Trąbsko. Zdziesławice, Smoniowice i Zakielnik, Posądza, Goszcza z należącemi do niej Zalesiem i Widymą, Zacharyoszowska Wola i Garlica. b) Dobra w gubernii radomskiej w powiecie opatowskim: Janczyce; w powiecie iłżeckim: Pawłowice należące do dóbr Piotrowina, leżących w gubernii lubelskiej w powiecie nowo-aleksandryjskim — (puławskim). c) Dobra gubernii lubelskiej w powiecie nowo-aleksandryjskim: Piotrowin i Kępa Piotrowska; w powiecie janowskim: Swieciechów.

II. Dobra wikaryuszów kapituły w gubernii kieleckiej. W powiecie pińczowskim: Zamoście z należącemi do niego Kujawami, Kwaszynem i gruntami w Szkalmierzu. Cząstka gruntowa w Pacanowie.

III. Dobra psałterzystów kapituły w gubernii kieleckiej. W powiecie pińczowskim: Mysławczyce.

IV. Dobra mansyonarzy kapituły w gubernii kieleckiej. W powiecie włoszczowskim: Stara Niwa czyli Rajtary.

V. Dobra seminaryum krakowskiego w gubernii kieleckiej. W powiecie miechowskim: Biskupice, z należącemi do nich Wymysłowem i Zagajami; w powiecie pińczowskim: Koniecmosty z należącym do nich Bródkiem.

VI. Dobra emerytów w gubernii kieleckiej. W powiecie miechowskim: Wronin z należącym do niego Wrońcem; w powiecie olkuskim: Szyce Duchowne.

VII. Dobra Dominikanów w gubernii kieleckiej. W powiecie miechowskim: Górka Stagniowska z należącym do niej Sadowiem.

VIII. Dobra Paulinów w gubernii kieleckiej. W powiecie stopnickim: Borzymów.

IX. Dobra Karmelitów w gubernii kieleckiej. W powiecie miechowskim: Narama.

X. Dobra Cystersów w gubernii kieleckiej. W powiecie andrejewskim: Sędowice z należącemi do nich Gawronem, Opatkowicami, Pojatowskiemi i Bugajem; w powiecie pińczowskim: Glewiec.

XI. Dobra Kamedułów w gubernii kieleckiej. W powiecie olkuskim: Ryczówek z należącemi do niego Chyciskiem, Żeluzkiem i Świniuszką.

XII. Dobra Wizytek w gubernii kieleckiej. W powiecie andrejewskim: Piotrkowice, w powiecie miechowskim: Łyszkowice.

XIII. Dobra Franciszkanek: a) w gubernii lubelskiej, w powiecie janowskim: Borów z należącemi do niego Muiszkiem, Kosinem i Łąkami; folwark zwany Jurydyka nr. 315 w Krąśniku; b) w gubernii radomskiej w powiecie opatowskim: Piotrowice z należącemi do nich Dziurowem, Zabielczami, nieruchomością w Zawichoście; Czermin w powiecie sandomirskim; Daromin, Sadłowice, Chodków, Węgrzce-Panieńskie z należącemi do nich Dębianami; c) w gubernii kieleckiej w powiecie stopnickim: Włoszczowica; w powiecie pińczowskim: Umianowice, Baranów; w powiecie olkuskim: Skała z należącemi do niej Zagrodami, Sobiesękami i Grodziskiem; Zadroże w powiecie miechowskim: Sułkowice, Moszków z należącemi do niego Żerkowicami.

XIV. Dobra Norbertynek w gubernii kieleckiej w powiecie miechowskim: Pobiednik-Wielki, Pobiednik-Mały i Morgi; Szpitary, Kościejów z należącemi do niego Górką Kościejowską, Zakościelem i Podmłyniem; Sławice z należącą do nich Glinicą; Więzierów z należącemi do niego Glinami i Szklanną; w powiecie pińczowskim: Szarbie. Kamieńczyce, Przecławka z należącą do niej Parszywką; w powiecie olkuskim: Braciejówka z należącemi do niej Trokiem, Kolbargiem i Chrząstowicami.

XV. Dobra należące do parafii mogilskiej, leżące w gubernii kieleckiej. W powiecie miechowskim Wiktorowice.

Kapitałów należących do krakowskiego duchowieństwa i instytucyi duchownych, wziętych w roku 1831 z depozytu banku polskiego, od których rząd rossyjski wypłacał procenta, zahipotekowanych poprzednio na 41 nieruchomościach ziemskich, jest na rs. 84,696 kop. 90.

Rumunia. W sprawie zawarcia konwencyj handlowych między Austryą a Rumunią, umieścił *Times* następujące doniesienie telegraficzne z Wiednia: „Doniesiono wam niedawno, że rząd tutejszy robił kroki w Konstantynopolu w celu skłonienia Porty, aby przychylła się do zawarcia konwencyi handlowej między Austryą a Rumunią, i że te usiłowania Austryi popierane były przez gabinety rossyjski i niemiecki. Poparcie to, które dotychczas ograniczało się na zawiadomieniu Porty, że obadwa te mocarstwa podzielają zapatrywania Austryi, przybrało obecnie formę urzędową. Dnia 22. października trzy te mocarstwa wystosowały identyczną notę do Porty, w której wyjaśniły swe zapatrywania na tę sprawę i zażądały od Porty, aby upoważniła Rumunię do zawarcia konwencyi handlowych, wyrażając przytem nadzieją, że przyjdzie do układu, z którego wszystkie strony będą zadowolona. Nota ta wręczoną została wspólnie przez pierwszych dragomanów wszystkich trzech mocarstw tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych. Tenże w ustnej odpowiedzi wyraził te same co dawniej zapatrywania, t. j. że Porta zgodziłaby się na zawarcie takiej konwencyi ze strony Rumunii, pod warunkiem, aby księztwo to wniosło wprzód formalną prożbę o upoważnienie. Zdaniem rządu rumuńskiego warunek taki jest nie do przyjęcia, ponieważ przesądzałby prawom tego kraju zawierania nietylko takich konwencyj, lecz nawet formalnych traktatów. Po tej ustnej odpowiedzi przyrzekł minister turecki udzielić formalnej odpowiedzi na notę za pośrednictwem ambasad tureckich w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu. Krok ten wspólny trzech mocarstw wzmocni niezawodnie stanowisko Austryi, a gotowość, jaką Niemcy i Rossya okazały do wspólnego z Austryą postępowania i działania, ma tem większe znaczenie, że, przynajmniej na razie, żadne z tych mocarstw, jak się zdaje, wcale nie myśli o zawarciu konwencyi handlowej z Rumunią, a przeto nie ma też bezpośredniego interesu w tej sprawie. Co się tyczy Rossyi, która zawsze stawała w obronie autonomii wazalów tureckich, szła ona w tej sprawie drogą, którą dawno już sobie nakreśliła; współdziałanie jednak Niemiec, a raczej Prus, w których interesie leży raczej przeszkadzanie niż popieranie autonomii tych państw lenniczych, przybiera cechę bezinteresownej przysługi przyjacielskiej i może być uważane jako odwet za podobną przysługę, wyświadczoną przez Austryę w sprawie uznania rządu Serrana.

Wypada teraz czekać, co pocznie Porta wobec tego wspólnego kroku trzech mocarstw, gdy w całej tej sprawie chodzi właściwie tylko o formę, zdawałoby się, że tacy mistrzowie formy, jak dyplomaci, nie znajdą zapewne trudności w wynalezieniu drogi wyjścia, która z jednej strony pozwalałaby Turcyi mniemać, że prawa jej udzielności nie zostały nadwerężone, a z drugiej strony pochlebiały Rumunii, pozwalając jej wystąpić wobec Europy jako niezależne mocarstwo.

Hiszpania. Jenerał karlistowski Ceballos, który kieruje oblężeniem portu Irun, zostawił mieszkańcom przed rozpoczęciem bombardowania 24 godzin czasu do opuszczenia miasta. Ceballos ustawił pod miastem 16 dział i 12 moździerzy. Armia oblężnicza liczy 4000 ludzi.

Bombardowanie Irunu nie odniosło zresztą dotychczas znacznego rezultatu. We czwartek mieli republikanie 6 zabitych i 10 rannych.

— Rząd madrycki wysłał trzech parlamentarzy do Don Carlosa z propozycyą, aby jeńców obudwu stron używano do prowadzenia wojny przeciw powstańcom na Kubie. Pretendent w zasadzie nie był przeciwnym temu, postawił jednak dwa warunki a to aby, najprzód wypuszczono na wolność Karlistów zatrzymywanych w niewoli wbrew dawniejszym układom, i żeby jeńców karlistowskich używano tylko w takim razie do zwalczania powstańców na Kubie, jeżeli się sami na to zgodzą. Są to bowiem ochotnicy, których do niczego zmuszać nie można.

KRONIKA.

— **Egzamina klauzurowe** kandydatów na nauczycieli szkół realnych rozpoczną się w bieżącym roku wyjątkowo dnia 14. grudnia, w c. k. Akademii technicznej, o godzinie 9 przed południem.

= **Od c. k. dyrekcyi krajowej poczt** otrzymujemy zawiadomienie, że z powodu przepełnienia posad praktykantów przy urzędach pocztowych, wstrzymano dalsze przyjmowanie kandydatów na praktykę.

— **Podpułkownik Ignacy Reymann** z pułku piechoty br. Jabłońskiego mianowany został komendantem rezerwy przy tym pułku.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Staromiejskiej Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich rozpisany został na 2. grudnia b. r. Wybór odbędzie się w Staremmieście; godzina i lokalności wyboru będą oznaczone w kartach legitymacyjnych, które wyborcy otrzymają od c. k. Starosty.

— **W teatrze** dziś opera w 3 aktach Verdiego *Rigoletto* z prologiem p. t. *Przekleństwo*.

* **Niebezpieczna żebraczka.** Nieznajoma żebraczka chodząc za jałmużną weszla wczoraj do pomieszkania p. Ludwika S., oficyała poczty pod l. 7 przy ulicy Wałowej, a nie zastawszy nikogo w pokoju wzięła z łóżka czerwoną kapę w czarne pasy i popielate kwiaty. Złodziejka ta liczyć mogła około 50 lat; była ubraną w jasny płaszcz watowany a na głowie miała ciemną chustkę.

* **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj rano w rynku na targu wyciągnął ktoś z kieszeni p. Bronisławie A., żonie urzędnika, torebkę skórzaną, w której znajdowały się 21 zł. w banknotach i para czarno emaliowanych srebrnych kulczyków z 3 osadzonemi perełkami.

* **Złożono** w policyi kuferek podróżny płótnem owleczony, zamknięty, który temi dniami nieznajomy gość, gdy wysiadał na jednej ze stacyj przed Przemyślem pozostawił w wagonie, zabrawszy z sobą przez pomyłkę kuferek p. J. lekarza wojskowego.

* **Burda.** Wczoraj wieczór w pracowni Franciszka B., pilnikarza pod l. 4 przy ulicy Młynarskiej, dopuścił się Ludwik Haracz, czeladnik pilnikarski wśród sprzeczki z pryncypałem gwałtownej burdy łamiąc krzesła i łóżka w warsztacie, tłukąc wszystkie okna tak, iż musiano posłać po patrol policyjny, który przyaresztowaniem ekscesanta położył koniec dalszym wybrykom.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** W pracowni stolarza p. Leji, pod l. 42 przy ulicy Żółkiewskiej, zsunęły się ciężkie deski i przygniotły 14-letniego ucznia stolarskiego Adama Landę, na szczęście został chłopiec tylko lekko uszkodzonym.

— **Na rzecz domu ubogich i ochronek** chrześcijańskich tutejsze Towarzystwo muzyczne pod dyrekcyą p. K. Mikulego wykona w niedzielę, 8. b. m, o godzinie 6tej wieczorem, w wielkiej sali ratuszowej koncert, którego program jest następujący:

1) Auber. Uwertura z opery *Niema* na 2 fortepiany, odegrają panny B., R. i panny Ost. 2) Spiew. 3) Liszt. Fantazya z *Roberta Djabła* na fortepian, odegra panna B. 4) Wyjątek z poematu *Gwido*, oddeklamuje p. Bełza. 5) Vieux temps. *Les Arpeges*, na skrzypce z towarzyszeniem wiolenczeli (p. Wollmann) i fortepianu (p. Mikuli), odegra p. Bruckmann. 6) Spiew. 7) Chopin. *Rondo* na 2 fortepiany, odegrają pp. Mikuli i M. Rosenthal. — Biletów dostać można w cukierniach Żółkiewskiego, Niziniecktego & Hołyńskiego, tudzież w księgarni Seyfartha & Czajkowskiego i także w handlach Romana Wojczyńskiego, Marcina Müllera i Antoniego Kozłowskiego, a w dniu koncertu wieczorem w kasie przy wstępie.

† **Oskar Markowski**, dziennikarz zmarł w Wiedniu, jak czytamy w *Wiener Ztg.* dnia 4. b. m., przeżywszy lat 46.

⁂ **Wynik składek** w powiecie Krośnieńskim na rzecz pogorzelców Gorlickich po dzień 1. b. m jest następujący: Zaraz po rozejściu się wiadomości o klęsce pożarowej miasta Gorlic burmistrz Żmigrodzki p. Jakób Filipowicz pospieszył na pomoc z zebranemi doraźnie wiktuałami i zbożem, zaś właściciele ziemscy pp. Karol Klobasa ze Zręcina i Ignacy Łukasiewicz z Chorkówki ze znacznemi datkami pieniężnemi; nadto wpłynęło na ten cel na ręce starostwa: ze składki w mieście Krośnie 116 złr., z Krośnieńskiej kasy miejskiej 50 złr, z kasy Krośnieńskiego Wydziału pow. 100 złr., ze składki urzędników władz krośnieńskich 66 złr. 30 ct., od krośnieńskiego urzędu parafialnego 25 złr., z dochodu koncertu urządzonego w Krośnie przez komitet w tym celu zawiązany 309 złr. 92 ct., od właścicieli większych posiadłości 25 złr., od obszarów dworskich 5 złr., od gmin wiejskich 6 złr. 66 ct. — razem 703 złr. 88 ct., które starostwo krośnieńskie przesłało już na ręce gorlickiego p. starosty. Oprócz zyskanej kwoty złożono dotąd kilka par sukien, obuwia i bielizny, które także odesłane będą na miejsce przeznaczenia.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 26. października włościanin Jan Nyczka z Bazarzyniec, w Zbarazkiem, wracając przez Zbaraż do domu, przez nieostrożność i szybką jazdę przejechał 84-letniego Franka Kondrackiego ze Zarudeczka tak nieszczęśliwie, że tenże uderzony dyszlem w skroń, padł bez życia na ziemię. Sprawca tego nieszczęśliwego wypadku został uwięziony.

† **Generał Laplace**, dywizyoner wojsk francuzkich a syn wielkiego astronoma, twórcy teoryi o powstaniu słonecznego systemu, zmarł w ostatnich dniach w Paryżu przeżywszy lat 85.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono na okręcie Stowarzyszenia żeglugi parowej na Dunaju *Friedrich*, na którym gubernator turecki Raif basza dnia 22. paźd. płynął do Turn-Severin. Z torby podróżnej ukradziono baszy 500 lirów tureckich w złocie, 100 dukatów austryackich, 800 lirów tureckich w srebrze, dwie tabakierki złote, z których jedna wysadzana brylantami, order Medżidżie II. klasy oraz dekoracyę orderu Franciszka Józefa II. klasy. Śledztwo za sprawcą tej kradzieży dotąd nie odniosło skutku.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 5. b. m. w cukrowni firmy Baerenreuther w Smichowie pod Pragą. Skutkiem pęknięcia kotła parowego nastąpił wybuch pary, przyczem właściciel fabryki, dyrektor tejże i pewien ślusarz zostali zabici, trzej wyrobnicy zaś ranni.

— **Szczególniejszego rodzaju samobójstwa** dokonał na sobie kwieskowany nauczyciel Heyser, w Nordhausen, w Niemczech,

Na środku pokoju ustawił łóżko, obłożył je słomą, sianem, sprzętami domowemi i połamanemi okiennicami, dobrze zaparł drzwi z wewnątrz, ażeby mu nikt nie przeszkodził w wyko aniu zamiaru, a w końcu położył się na łóżko i podpalił improwizowany stos. Nieszczęśliwy zginął prawdopodobnie nie od płomieni, gdyż znaleziony później trup jego miał tylko ręce ponadpalane, lecz od duszącego dymu, jaki po wznieceniu pożaru nagromadził się w zamkniętym szczelnie pokoju. Pochowano go jako zmarłego w przystępie obłąkania i w istocie niepodobna przypuszczać, ażeby człowiek przy zdrowych zmysłach taką sobie mógł śmierć zgotować własnowolnie.

— **Muzeum Czartoryskich w Krakowie.** Jak wiadomo naszym czytelnikom toczyły się między księciem Władysławem Czartoryskim a radą miasta Krakowa rokowania o umieszczenie zbiorów bibliotecznych i muzealnych. Otóż na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono 1) Odstąpić, księciu Władysławowi Czartoryskiemu na umieszczenie zbiorów starożytności i biblioteki książąt Czartoryskich następujące realności miejskie na własność: Arsenał miejski wraz z przyległemi dwiema basztami: ciesielską i stolarską — tudzież mur forteczny od baszty stolarskiej aż do bramy floryańskiej prowadzący wraz z przytykającemi do tego muru budynkami. nareszcie kawałek plantacyj pomiędzy arsenałem a bramą floryańską w równej linii z murem arsenału wystającym na plantacye. 2) Ze względu na cel powyższy nadać księciu Władysławowi Czartoryskiemu prawo służebności używania części plantacyi położonej między ulicą Sławkowską a bramą floryańską, a zamkniętą główną ścieżką wzdłuż plantacyj prowadzącą 3) Przyjąć zobowiązanie księcia wyrestaurowania muru fortecznego między bramą floryańską a basztą pasamoniczną położonego, kosztem wynoszącym najwyżej 4.500 złr. 4) Gdyby biblioteka i zbiory starożytności książąt Czartoryskich zostały z realności pod 1) wymienionych usunięte, własność tych realności chociażby były rozszerzone wraca do gminy miasta Krakowa bez wszelkiego wynagrodzenia.

— **Najnowszy rodzaj przemysłu** wyszedł niedawno na jaw w Anglii. Studenci tamtejsi, uczęszczający na wykłady medycyny, wielką mają trudność w dostaniu trupów, któreby mogły im służyć za przedmiot studyów anatomicznych. Pewien Amerykanin postanowił przyjść im w pomoc a jednocześnie zapewnić sobie korzystny zarobek. Jakoż wysłał on do Anglii pod adresem dra L. dwadzieścia beczek „mięsa australskiego“, które zatrzymane zostały na komorze morskiej w Portsmouth. Gdy je otworzono, okazało się, że tem „mięsem australskiem“ były ciała dwudziestu murzynów i murzynek. Policya zarządziła śledztwo, skutkiem którego dr. L. mocno jest skompromitowany.

— **Straszny głód** panuje obecnie w okolicach południowo zachodnich Stanu Nebraska w Ameryce. Więcej niż 100 osób umarło tam już z nędzy, a około 10.000 ludzi nie ma żadnych środków do życia.

— **Telegraf podmorski** łączący bezpośrednio Amerykę z Europą, który przerwał się był skutkiem burzy w październiku, został naprawiony i z dniem 2. b. m. znów oddany do powszechnego użytku.

— **Z Hong-Kongu** w Chinach otrzymała prażska *Bohemia* nader zajmującą korespondencyę, z której wyjmujemy niektóre szczegóły. Jednym z najważniejszych wypadków, jakie ostatniemi czasy zaszły na widowni „starego świata“ jest otwarcie konnej drogi żelaznej łączącej miasta Woosong i Szanghaj. Kto zna upór Chińczyków w obec postępu, zwłaszcza zaś co do zaprowadzenia dróg żelaznych, pojmie, jakiej doniosłości jest wypadek, o którym mowa. Chińczycy zawsze jeszcze rozumują, że instytucya dróg żelaznych musiałaby podkopać u nich przemysł, mianowicie takie jego gałęzie, jak przewoźnictwo i flisactwo na licznych rzekach tego kraju; boją się też demonicznego wynalazku „pędzącej pary“ i przy każdej sposobności wymawiają Europejczykom nieszczęśliwe wypadki, jakie w Europie i w Ameryce się zdarzają na drogach żelaznych. — Podczas ostatniego orkanu, jaki nawiedził chińskie wybrzeża Cichego oceanu i tysiące łodzi i statków zdruzgotał o skaliste wybrzeża Hong-Kongu, chińska ludność tego miasta jako ofiarę dla przebłagania rozgniewanego swego „boga burz“ spuszczała na morze liczne z pstrego papieru wyklejone małe okręciki i pociesza się tem, że burza więcej wyrządziła szkód w Japonii niż w Chinach.

— **Dr. Fryderyk Rochleder**, jeden z najznakomitszych profesorów wszechnicy wiedeńskiej zmarł d. 5. b. m. skutkiem porażenia płuc, przeżywszy lat 55. W roku 1845 zmarły Rochleder zajmował posadę profesora chemii na technice Lwowskiej, z której ustąpił w r. 1849 przenosząc się do Pragi, zkąd po śmierci Redtenbachera w r. 1870 powołany został do Wiednia. Napisał kilka rozpraw i dwa większe dzieła w przedmiocie chemii.

— **Samobójstwo bankiera.** Z Nicei donosi telegram pod dniem 4. b. m., że bankier tamtejszy Avigdor ogłosiwszy niewypłacalność zastrzelił się. Dwaj urzędnicy banku Avigdora zostali uwięzieni.

Wiedeński *Fremdenblatt* opowiada wiele szczegółów o życiu i stanowisku Avigdora w świecie finansowym i politycznym, samobójca bowiem był w Nicei konsulem austryackim i szwedzkim. Avigdor żyd z pochodzenia, zaliczał się do najwyższej arystokracyi finansowej i pełnego używał zaufania w sferach bankierskich w Paryżu zarówno jak w Wiedniu. W bardzo dobrych zwłaszcza pozostawał stosunkach z domem Rothschildów. W r. 1853 jako reprezentant miasta Nicei zasiadł był w parlamencie piemontskim, i był we Włoszech pierwszym żydem, którego spotkał taki zaszczyt. W r. 1860 przerzucił się na stronę Francyi, a gdy przyszło do głosowania powszechnego w Nicei, wydał odezwę jako prezydent tamtejszej gminy izraelickiej z wezwaniem, by żydzi głosowali za „Francyą i cesarzem“. Wiadomość o niewypłacalności i samobójstwie Avigdora bardzo przykre sprawiła wrażenie w Wiedniu i w Paryżu. Paryski dom Rotschildów dniem przedtem jeszcze wymieniał jego czeki w kwocie 80.000 franków. Avigdor miał zapłacić d. 5. b. m. różnice giełdowe za likwidacyę październikową w kwocie dwóch milionów franków i tu wyszła na jaw niewypłacalność jego

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 5. listopada 1874.*)

(Dokończenie).

(λ). P. Krechowiecki zaproponował następujące normy utrzymywania w czystości miasta.

a) Zmiatanie nieczystości z chodników przy domach w całem mieście i z dróg brukowanych śródmieścia mają dokonywać właściciele domów przez stróżów w myśl ustawy o utrzymywaniu czystości, jak to dotychczas praktykowano.

b) zamiatanie nieczystości z dróg żwirowanych całego miasta, ma być przeprowadzanem z urzędu kosztem publicznym;

c) wywóz tych nieczystości tak przez stróżów, jakoteż z urzędu zgarniętych ma się przeprowadzić z urzędu kosztem funduszu publicznego.

d) aby jednak robota szła doraźnie, i zebrane w kupę błoto i śmiecie natychmiast uprzątnięte zostało, zatem też robotnicy więcej się krzątali, a furmanka możliwie więcej obrotów zrobiła, należy wykonanie tych robót, to jest: dostarczenie robotników i fur poruczyć przedsiębiorcy za wynagrodzeniem od skrzyni zgarniętego i wywiezionego błota i śmiecia, w którego interesie będzie zebrać i wywieść jak najwięcej nieczystości, zaczem też gmina większą czystość w mieście osiągnie. Za kwotę dotychczasowych wydatków przedsiębiorca jest w stanie dwa razy tyle roboty dostarczyć, a w dodatku bez przypominania i w rzeczywistą porę prawdziwej potrzeby.

e) Gdy Rada miej. uchwaliła zaprzestać wywożenia śmiecia z domów kosztem publicznym prawdopodobnie z powodu, iż nie wszyscy z tego dobrodziejstwa korzystali, nie wypada właścicieli realności pozostawić bez wszelkiej opieki i nie nadać im możności bez wszelkiego zachodu uprzątywania śmiecia z podwórz, przeto wypada nałożyć na tego przedsiębiorcę czyszczenia miasta obowiązek, za cenę przez Radę miejską dla publicznych robót przyjętą wykonać czyszczenie podwórz bądź na życzenie właściciela realności o porządek na swojem obejściu dbającego, bądź na polecenie Magistratu u właściciela opieszałego w obu wypadkach kosztem dotyczących właścicieli.

Magistrat zgodził się z powyższemi wnioskami p. Krechowieckiego, co do sposobu dalszego przeprowadzenia czyszczenia miasta w drodze przedsiębiorstwa na podstawie cen jednostkowych.

Sekcya III. rady miejskiej uchwaliła wybrać komissyę złożoną z pp. Gostkowskiego, Kossaka, Południewskiego, Zacharjewicza, Zbrożka i dyrektora m. urzędu budow. p. Hochbergera, której poruczono obznajomić się z tą sprawą i postawić wniosek odpowiedni.

Ta komissya więc, przez usta p. Zbrożka postawiła wniosek niejako w formie zapytania, to jest pozostawiła ocenieniu Rady, czy chce oddać przedsiębiorstwo czyszczenia miasta ryczałtem, jednemu przedsiębiorcy za pewną oznaczoną cenę, czy też uzna wniosek p. Krechowieckiego zatwierdzony przez magistrat, ażeby czyszczenie miasta odbywało się w drodze przedsiębiorstwa na podstawie cen jednostkowych — za odpowiedniejszy.

Nad tą kwestyą wywiązała się dyskusya generalna.

P. Dąbrowski nie pojmuje, jak można prowadzić gospodarkę bez rachunku: chciałby się dowiedzieć, ile to czyszczenie poprawne będzie kosztować; komissya mogła to badać i nie zapytywać Rady, co ona myśli o tych projektach, ale przyjść z gotowemi cyframi i wnioskami. Odwaniano miasto na koszt gminy a potem rozkładano te koszta na pojedyńczych właścicieli domów. Tu więc mogła komisya pouczyć się, w jaki sposób możnaby porozkładać koszta czyszczenia na pojedyńczych właścicieli domów. Dsisiaj wywożą bezpłatnie nieczystości z domów, a zaglądnijcie panowie, co się dzieje w niektórych realnościach; cóż to dopiero będzie, gdy za wywóz będą musieli płacić właściciele domów? Według zalecanego nam przez komissyę projektu wynosić będą koszta nadzoru czyszczenia miasta więcej aniżeli samo czyszczenie. Powierzenie nadzoru pp. Krechowieckiemu, i Hochbergerowi i Praunowi, tudzież delegatom z Rady jest po prostu ubliżającem dla tych panów i nie zgadza się z ich powołaniem. Mowca wnosi: „odroczyć całą tę sprawę, zawrzeć z p. Borkowskim tymczasowo kontrakt na jeden rok pod dotychczasowemi warunkami, a przez ten czas badać tę sprawę z strony praktycznej i wystąpić przed Radą z cyframi a nie z ogólnikowym projektem.“

Radny p. Piątkowski uderzył gwałtownie na cały magistrat: „P. Libl spisał jakieś *album*“ — „biuro techniczne jest niedołężne“ „projekt bezwstydny“ (p. prezydent wezwał mowcę do porządku) — „urzędnicy nie mają ambicyi i Rada musi za nich pracować“ — *ergo* „magistrat jest niedołężny i trzeba go zorganizować“ (Nie mogliśmy go wyrozumieć o ile organizacya magistratu stoi w związku z sprawą będącą przedmiotem ogólnej dyskusyi; *przyp. sprawozdawcy*).

P. Niemczynowski zalecał przyjęcie tego wniosku komissyi, który opiewa na oddanie przedsiębiorstwa czyszczenia miasta na podstawie cen jednostkowych. Przedsiębiorca będzie miał interes w tem, aby jak najwięcej fur wywiózł, będzie się więc starał o utrzymywanie czystości w mieście. Rada oświadczyła się za oddaniem przedsiębiorstwa czyszczenia miasta na podstawie cen jednostkowych, to znaczy, że przedsiębiorca wynagrodzony będzie za każdą furę wywiezionego śmiecia, błota, śniegu i t. d. z osobna.

Po powzięciu tej uchwały zasadniczej, przedstawił Radzie sprawozdawca Zbrożek następujące dalsze wnioski komissyi sekcyi III.

„Wysadzona przez Sek. III. komissya na 6 zebraniach po wysłuchaniu zdania przedsiębiorcy Borkowskiego, tudzież naczelnika straży ogniowej uchwaliła:

1) popierać wniosek Magistratu i przedstawić Radzie miasta w drodze przedsiębiorstwa na podstawie cen jednostkowych w połączeniu z dostawą stójek pożarowych i pokrapiania dróg według wzoru załączonego protokołu licytacyjnego na lat trzy z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, iż Gminie m. Lwowa przysłuża prawo po upływie jednego roku t. j. z upływem 30. grudnia 1875. wejść z przedsiębiorcą na podstawie dat dokonanych robót i wypłaconego wynagrodzenia w ugodę hurtowną na dalsze dwa lata, a gdyby ta ugoda do skutku nie doszła, to wolno Gminie m. Lwowa po d. 30. czerwca 1876 r. przedsiębiorcę od dalszych robót zwolnić i o hurtowną ugodę z innym przedsiębiorcą wchodzić,

2) wysadzić z grona Rady m. komissyę lokalną, składającą się z trzech członków Sek. III. dwóch członków Sek. IV. Wiceprezydenta p. Krechowieckiego i Dyrektora urzędu budow. p. Hochbergera, której porucza się naczelne kierownictwo około utrzymania czystości w mieście w myśl wypracowanej instrukcyi,

3) poruczyć kontrolę nad wykonaniem robót przez przedsiębiorcę komendzie straży ogniowej pod odpowiedzialnością naczelnika p. Prauna,

4) przydzielić dzisiejszych pięciu dozorców czyszczenia miasta do korpusu pompierów, którego etat jednak dotchczasową ilość 65 członków przekraczać nie może,

5) ustanowić honoraryum dla członków korpusu pompierów używanych rzeczywiście za nadzorców przy wykonaniu roboty po 60 ct. dla pompiera, po 80 cent. dla nadpompiera, 1 zł. dla sierzanta za każdy dzień dobrze wykonanej roboty zewnętrznej,

6) przyznać naczelnikowi korpusu pompierów p. Praunowi na czas jak długo odpowiedzialnem kierownictwem czyszczenia miasta zajmować się będzie, honoraryum po 50 złr. miesięcznie.“

Rada przyjęła ustęp I. powyższego wniosku z poprawką p. Gromana postawioną do § 11. protokołu licytacyjnego, (o którym jest mowa w ustępie 1) „że wywóz śmiecia z domów odbywać się będzie na koszt gminy a następnie kwota na ten cel wydana będzie rozłożoną na właścicieli domów.“

Ustęp drugi powyższego wniosku przyjęła Rada bez dysskusyi a ustępy: 3, 4, 5 i 6 na wniosek p. Niemczynowskiego uchwaliła przekazać „komissyi lokalnej“ (o której jest mowa w ustępie drugim) do zbadania i wypracowania wniosków co do kontroli nad wykonywaniem robót około czyszczenia miasta.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Pism Z. Krasińskiego** zupełne wydanie, w dwóch wielkich tomach — obejmujące utwory wierszem i prozą, nie pomieszczone dotąd ani w lipskiej ani w paryzkiej edycyi, pojawi się wkrótce nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, którzy publikacyę tę dla abonentów *Ruchu literackiego* po tańszej cenie sprzedawać będą. Jest nadzieja, że następnie wyjdzie i zbiór listów poety. Część tychże, pisaną głównie do Bronisława Ferdynanda Trentowskiego mieliśmy sposobność czytać; jest ona w wysokim stopniu interesującą i charakteryzuje autora. Należałoby również pomyśleć o wydaniu korespondencyi Słowackiego a wówczas mielibyśmy już pewniejszą podstawę do sądów o trzech naszych największych poetach — bo listy Mickiewicza jak wiadomo już wyszły.

> **Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski.** Wielkopolskie dokumenta dotychczas ze strony uczonych naszych bardzo po macoszemu były traktowane. Maleńka ich dotąd publikowana część albo się kryje gdzieś porozrzucana w mało przystępnych zbiorach, albo też wydana nieumiejętnie i niedbale, jak Raczyńskiego *Codex diplomaticus majoris Poloniae.* Czuto już dawno gwałtowną potrzebę poprawnego wydania kodeksu Raczyńskiego; mieliśmy sami sposobność widzieć leżący w bibliotece kapituły poznańskiej egzemplarz, opatrzony niezliczonemi poprawkami ks. kanonika Jabczyńskiego, dokonanemi z oryginałów. Pierwszym zupełnym i jak mamy niepłonną nadzieję, z naukową ścisłością i krytycznie opracowanym zbiorem dyplomatów wielkopolskich, będzie wydawnictwo przysposabiające się obecnie do druku pp. Dr. Stanisława Smolki i Ignacego Zakrzewskiego (z Poznania). Publikacyi tej ma się niezadługo pojawić część pierwsza, obejmująca wiek XII, XIII. i XIV., w której skład wejdzie mniej więcej 1000 (tysiąc) dokumentów; jest pomiędzy niemi 700 zupełnie nieznanych, reszta drukowaną będzie ponownie, lecz oczyszczona z licznych błędów i omyłek.

Z wieku XII. znajdziemy w kodeksie pp. Smolki i Zakrzewskiego kilka nieznanych dokumentów, jako to bulle papiezkie i legata Reinholda z w. XIII., dyplomata Odynicza, Przemysława I. i Bolesława Pobożnego, syna Odonicza, Przemysława II. króla i wiele innych.

Materyału tego dostarczyły głównie archiwa poznańskie, kapitulne, rządowe i miejskie, archiwum kapitulne gnieźnieńskie i klasztorne trzemeńskie. Sporządzeniem odpisów i oryginałów zajęli się obaj wydawcy — p. Smolka podczas naukowej podróży po W. Ks. Poznańskiem. Staraniom pana Z. zawdzięczamy zapewnienie funduszów na to kosztowne wydawnictwo; objął on też topograficzne opracowanie — p. Smolka zaś pracę krytyczną i ostateczną redakcyę. Talent i zmysł krytyczny p. Smolki każą nam się spodziewać, iż rzeczone wydawnictwo będzie umiejętnem, że odpowie wszelkim warunkom prawdziwie naukowego dzieła — i że Wielkopolska nareszcie doczeka się dokładnego i wzorowego dyplomataryusza. Mamy też nadzieję znaleść w tym kodeksie przedewszystkiem krytyczne wydanie zakwestyonowanych dokumentów Mieszka Starego.

GŁOSY PUBLICZNE.

(*Ogłoszenie konkursu*).

Ofiarodawca, niechcący być wymienionym, ten sam wszakże, który już w roku bieżącym dał fundusz 3000 złp. na nagrody za dwie prace, nadesłał z Warszawy sumę 300 rubli srebrem przyznać się mającą po dwu latach od dzisiejszego ogłoszenia wraz z procentami, które do tego czasu przyniesie, za najlepszy opis jakiejkolwiek części ziem dawnej Polski, w manuskrypcie przedłożyć się mający. Wchodząc w myśl szlachetnego ofiarodawcy określamy ją w ten sposób, że przez część ziem dawnej Polski rozumieć się ma: *Województwo powiat lub ziemia*, jako historyczno-tepograficzne jednostki. Manuskrypt przesłany być winien najdalej do 1. sierpnia 1876 wraz z kopertą, zawierającą nazwisko autora i dokładne oznaczenie jego miejsca pobytu. Na kopercie ma być godło, powtórzone na manuskrypcie. Nagroda przyznaną zostanie na posiedzeniu walnem d. 31. października 1876 roku, poczem manuskrypt wraca do Autora, jako jego wyłączna własność.

(*Ponowione ogłoszenie konkursu*).

Akademia umiejętności w Krakowie otrzymała od niewiadomego dawcy z Warszawy 3.000 złp. (695 złr. a.) z przeznaczeniem na nagrody za najlepsze dzieło, lub wynalazek, ogłoszone drukiem, lub w rękopiśmie nadesłane Akademii w ciągu bieżącego i przyszłego roku, w przedmiocie: 1) rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego; 2) leczenia chorób epidemicznych i zaraźliwych ludzi lub zwierzzt.

Donosząc o tej ofierze, nadmieniamy zarazem, że nagroda mająca uwieńczyć pracę z każdego z wyżej wskazanych zakresów, wynosić będzie połowę całkowitej na to przeznaczonej kwoty, t. j. 347 zł. 50 ct.

Prace nadesłane być mają pod adresem *Akademii umiejętności w Krakowie*, do biura lub na ręce Sekretarza tejże, najpóźniej po koniec roku przyszłego: W razie nadesłania pracy w rękopiśmie, autor zaopatrzy ją godłem które powtórzy na osobnej kopercie. zawierającej w sobie jego nazwisko dokładny adres.

Przyznanie nagrody ogłoszone będzie z początkiem maja 1876 na publicznem posiedzeniu Akademii, poczem wypłata jej nastąpi niezwłocznie.

W Krakowie d. 4. listopada 1874.

Dr. *J. Szujski.*
Sekr. gen. Akad.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Rozprawy główne.*)

(λ.) Rozprawa główna w sprawie dra. Ignacego Schaffla i Samuela Selcera, o zbrodnię oszustwa rozpisana na d 9. b. m. została odroczona; zamiast tej rozprawy odbędzie się w poniedziałek dnia 9. b. m. rozprawa w sprawie Czernika Fedka o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Dnia 11. b. m. sądzoną będzie sprawa Królikowskiego Józefa o zbrodnię morderstwa, dnia 12. b. m. Gottesmanna Arona o zbrodnię kradzieży; dnia 16. b. m. to jest w pierwszym dniu nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych toczyć się będzie rozprawa główna w sprawie Walerego Kozłowskiego o zbrodnię oszustwa przez puszczanie w obieg podrabianych rubli rosssyjskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków.** dnia 3. Listopada. (Kor. *Gaz. Lwowsk.*) W ubiegłym tygodniu mieliśmy znowu powietrze piękne jesienne — w nocy jednak dokuczliwe zimno z dość już silnemi przymrozkami. Roboty w polu wszędzie już poukończano, a o nowych zasiewach zewsząd tylko pomyślne nadchodzą wiadomości. Z powodu znacznego popytu cena ziemiaków, które w naszej okolicy dobrze obrodziły, ciągle podnosi się. Płacono zł. 2—2·25 za korzec.

Z powodu dobrych dróg dowozy osią na targi pograniczne przybierają coraz większe rozmiary, obrót jednak ciągle mały, gdyż wielu okolicznych młynarzy dla braku wody nie mielą i dlatego prawie nic nie kupują.

Spirytus. Usposobienie co do tego artykułu znowu się pogorszyło i z powodu znacznego ofiarowania, spadek cen oczekiwany. W ogóle konjunktura jak na teraz jest bardzo niepomyślna, zwłaszcza iż wywóz za granicę z powodu chwiejnych cen tamże absolutnie miejsca mieć nie może. Gotowy towar w małych partyach znajduje jeszcze odbiorców na potrzeby konsumcyi po cenach przeszło tygodniowych.

Wełna ciągle bez dowozu, poszukiwana przez kupców Bialskich i Wrocławskich. Ofiarowano talarów 60—62 za wełnę przednią, za najprzedniejszą talarów 65 za centnar *loco* Wrocław.

Chmiel w poślednim gatunku w małych partyach dowieziony wysłano do Czech po zł. 65—80 za centnar. Przedni poszukiwany.

Olej rzepakowy bez zmiany w ciągłej stagnacyi.

Mąka pszenna jak i żytnia bez zmiany. Otręby poszukiwane na wywóz i płacone zł. 2·90—3·20 za cetnar.

Dowóz zboża na targ nasz był bardzo znaczny — kolejami dowieziono do 30 tysięcy korcy, osią zaś około 10 tysięcy korcy przeważnie pszenicy i rzepaku.

Spadek cen na targowiskach zachodniej Europy, oddziałał i naj bliżej nas obchodzące targi północno niemieckie, jakkolwiek te ostatnie z pierwszemi nie stoją na teraz w bezpośrednim związku. Na Szląsku w Saksonii, jak i w Berlinie, Szczecinie i na innych targach odbyt stał się trudniejszym, usposobienie zachwiało się; notowania cen, zwłaszcza na późniejsze termina, cofnęły się nieco, a obroty były słabe. Na naszych targach w tym tygodniu, stan ten handlu zagranicznego, niewiele się jednak odbił, gdyż dowozy są ciągle nie bardzo znaczne, a przynajmniej nie przewyższają popytu. Wszakże choć ceny nie uległy prawie zmianie, usposobienie targu piątkowego było raczej słabsze, podczas kiedy jeszcze na targu wtorkowym było mocniejsze niż w zeszłym tygodniu. Pomimo to obroty tak w piętek, jak we wtorek były dosyć znaczne; ruch w ogóle ożywiony, gdyż sprzedający już doświadczeniem nauczeni, nie stawiają żądań nieodpowiednich sytuacyi. Odbyt przecież staje się i dla tego nieco utrudniony, iż tak u nas jak zagranicą, powszechny jest brak wody, a zatem młyny wodne albo są wstrzymane albo ograniczać się muszą w mlewie.

Pszenica. Doborowe gatunki wbrew zwykłemu porządkowi więcej były zaniedbane jak średnie, co tem się tłumaczy iż nasze i austryackie młyny, które najpiękniejszych gatunków potrzebują, z powodu niższych notowań zagranicą, w Wiedniu tudzież z obawy straty na mące mniej chętnie kupują, natomiast zaś pruscy młynarze, mając u siebie doborowe ziarno, chętniej na domieszkę kupują gatunki średnie i niższe po cenach umiarkowanych, zwłaszcza, iż otręby dobrze płacą, a sprzedający przy niskich gatunkach skromniejsi są w swoich żądaniach aniżeli przy wysokich. Dla tego celne gatunki z pewną zniżką sprzedawano, a gatunki średnie pozostały bez zmiany.

Żyto. Pomimo iż młyny wodne mało mogą pracować, popyt za żytem był dobry i ceny utrzymały się bez zmiany. Dowozy nieco lepsze lecz zawsze jeszcze nie znaczne.

Jęczmień. Wywóz tego produktu zupełnie rozwinąć się nie może; mimo dobrych cen zagranicznych handel ciągle tylko lokalny. Krajowe browary kupują, co na słód zdatne, poślednie gatunki prawie się nie pojawiają, czekając późniejszego omłotu. Ceny bez zmiany.

Owies. Popyt zwolniał; notowania zagraniczne niższe, ale też i dowozy nieznaczne, przeto utrzymały się u nas ceny zeszło tygodniowe.

Groch i fasola znajdują ciągle dobry popyt po cenach stałych.

Rzepak i siemię lniane utrzymują się w jednostajnej cenie, mimo niższych zagranicznych notowań oleju. Przy braku zapasów odbyt normalny do sąsiednich prowincyi.

Koniczyna. Czerwona zaniedbana zagranicą wskutek licznych ofiarowań ceny niższe, a rezultaty próbnych omłotów u nas okazują wydatek obfity. Biała jeszcze się nie pojawia na targach naszych.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 ft. w. zł.	8.50	9.—,	9·90
„ czerw. 170 fnt. w.	8.50,	9, do	9·90
„ żółtą 170 funt. w.	7·50	8·—	9·—
Żyto polskie 160 f. w.	7·—	7.25	7·60
„ podolskie 160 f. w.	6·—	6.50	6·75
Jęczmień brow. 140 f. w.	6·50	7·—	7·25
„ na paszę	5·—	5·50	6·—
Owies 100 funtów wagi	4·25	4·50	4·70
Groch 180 funtów wagi	9·—	10·—	11·—
Fasola 180 funtów wagi	10·50	11·—	12·—
Rzepak 170 funtów wagi	10·25	10·50	10·85
Rzepik 170 funtów wagi	8·75	9·—	9·25
Siemię lniane 170 ℔	10·—	10·50	11·—
Koniczyna czerw. funt. w.	40.—	42·—	43·—

Talar 1 zł. 63 cent. — Rubel 1 zł. 54 cent.

OSTATNIA POCZTA.

Komisya budżetowa austryackiej Izby deputowanych przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia jeszcze w ciągu bieżącej sesyi projektu ustawy zniżającej stempel dziennikarski o połowę. Wniosek o zniżenie stempla kalendarzowego odrzucono.

W przyszłym kongresie amerykańskim republikanie będą mieli 10 głosów większości w senacie, a demokraci 30 głosów większości w Izbie reprezentantów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia (71) austryackiej Izby deputowanych jest następujący:

1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego dotyczącego niektórych postanowień ordynacyi wyborczej do Rady Państwa z czeskich gmin wiejskich;

2) Pierwsze czytanie wniosku dep. dr. Foreggera i tow. o zmianie prawa stowarzyszania się — odnośnie do wolno-mularstwa.

3) Dalszy ciąg dyskussyi specyalnej nad ustawą akcyjną.

Petersburgska medyczno-chirurgiczna akademia została z powodu zaszłych w niej nieporządków zamknięta.

Dekret księcia zwołuje zwyczajną sesyę izby rumuńskiej na 27. t. m.

Arcybiskup londyński Manning ogłasza zebranie międzynarodowego kongresu katolików w Londynie, w celu poparcia nieomylności papieża i jego świeckiej władzy. Dyrektywy kongresu wychodzą bezpośrednio z Watykanu. Na kongresie mają być obecni wysocy dygnitarze katoliccy.

Bazaine odpłynął 5. b. m. z żoną i dziećmi z Londynu do Lizbony a ztamtąd pojedzie do Madrytu, gdzie ma już najęte mieszkanie. Wiadomość, że Bazaine ofiaruje usługi swoje rządowi hiszpańskiemu, jest bezzasadną. Wedle telegramu z Perpignan mieli republikanie odnieść znaczne zwycięztwo nad Karlistami pod Castello w prowincyi Gerona.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. Listopada.

Hotel Angielski:
Pp. M. Herman, z Nepolokowiec. — J. Łane, z Łopuszyna. — W. Zawirski, z Iwankowic.

Hotel Żorża:
P. L. Łempicki, z Buczaczu.

Hotel Europejski:
Pp. M. Paszelski, Mikołajowa. — K. Parzelski, z Mikołajowa. — F. Semler, z Wiednia. — W. Sokolnicki, z Rossyi.

Hotel Langa:
Pp. Dr. Tabora, adw., z Czerniowiec. — P. Gojan, z Czerniowiec. — F. Wilczek, kapitan, z Weiskirchen.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6. Listopada.

Pp. E. br. Hohendorf, do Bykowa. — R. Schmidt, adw., do Tarnopola. — A. Madau, do Rossyi. — A. Oliyeiro, do Podwołoczysk. — A. Rodic, do Płuchowa. — O. Sala, do Wysocka. — K. Weber, do Banunin.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7. Listopada 1874.

Barometr 748.01mm. Psychrometr suchy 0.75°C Psychrometr wilgotny 0.75°C. Prężność pary 4.26 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW.1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Mgła.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 6. Listopada 1874.

(z kup. — Oprócz kuponu b.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	—	245	—
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	227	—	229	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	25	74	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	90	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	60	84	20
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	87	75	88	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	17	5	25
Napoleond'or	8	80	8	95
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	05
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	63
„ papierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	1	62	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	63
Srebro	104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Listopada 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.45	70.55
„ „ w srebrze	74.40	74.50
Losy z r. 1858 całe	266.—	269.—
„ „ 1839 piąta część	235.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	100.75	101.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.75	110.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.—	136.25
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.—	84.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.75	75.50
Węgier	78.—	78.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	157.—	157.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.—	241.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	925.—	—.—
Czech. banku hip. po 200 zł. w. a.	—.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 100	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30%	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Banku narodowego	988.—	990.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żegluga par. po 500 zł. m. k.	467.—	469.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. w. a.	197.50	198.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a	1875.—	1885.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244.50	245.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w srebr	143.—	143.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	303.—	304.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. m. k.	136.25	136.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	117.50	118.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.50	—.—
„ „ „ „ 37 ½ 5 prc.	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ po 5 prc.	83.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 prc.	98.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.90	94.25
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.50	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 100 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
„ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5-prc.	—.—	—.—
„ „ II. emisyi	96.20	—.—
„ „ III.	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.25	76.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Lwowa	24.—	25.—
Pálffego po 40 zł. m. k.	23.—	23.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ 50 zł. „	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.80	92.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.80	92.—
Hamburg za 100 M. B.	53.60	53.70
Londyn za 10 ft. szt.	109.80	109.90
Paryż za 100 fr.	43.70	43.75
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.23	5.24
„ pet. wagi	5.24	5.24
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.84	8.85
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.40	104.60

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	75
„ „ w srebrze	74	35
Losy z 1860 roku	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	989	—
„ kredytowego	237	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	85
Srebro	104	25
Napoleond'or	8	86
Dukat	—	—

(3945 1—3) Z. 2646

Berichtignng.

In der von dem gefertigten Lottoamte in den Nummern: 239 240 und 250 der Gazeta Lwowska veröffentlichten Konkurskundmachung wegen Besetzung der Lottokollektur in Rzeszów soll es im 2 Absatz, erste Zeile statt „der bisher mit Perzenten bemessene Provisionsertrag", heißen: der mit 5 Prozent bemessene Provisionsertrag u. s. w.

K. k. Lottoamt.

Lemberg, am 6. November 1874.

(3889 1—3) **Edykt.**

L. 13.037. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu mianuje w myśl §. 514 p. s. w sprawie Piotra Szechy i Joanny de Schehy Okoliesany przeciw Marcellemu de Thurik Thurańskiemu o zaintabulowanie wykreślenia prawa zastawu dla sumy 250 duk. z pn. ze stanu dóbr Medyn i Chatki zaintabulowanej w stanie biernym tych dóbr dla zamieszkałego w Levart w Królestwie węgierskiem pozwanego Marcelego de Thurik Thurańskiego, który skargi de praes 27. Lipca 1874 do L. 9774 pocztą mu posłanej przyjąć nie chciał, p. adw. dra. Schmidta kuratorem, i zastępcą tegoż p. adw. dra. Łucza owskiego wyznacza nowy termin do do ustnej rozprawy na dzień 1. Grudnia 1874 o godzinie 10 przedpołudniem, i pozew kuratorowi doręcza.

O czem się p. Marcellego de Thurik Thurańskiego niniejszym edyktem zawiadamia, z tem, aby kuratorowi potrzebne dokumenta udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał; gdyż skutki sam sobie przypisaćby miał.

Tarnopol, 19. Października 1874.

(3886 1—3) **Edikt.**

Z. 59.314. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte werden die Inhaber der durch die k. k privilegirte galizische Aktien-Hypotheken-Bank ausgestellten Empfangsscheine über die dort deponirten Effekten und zwar Empfangsscheines ddto. 10 September 1874 über 10 Türkenlose Nr. 1,200.491 bis Nr. 1,200 500, und des Empfangscheines ddto. 15. September 1874 über 50 Stück Türkenlose Nr 1,200.101 bis 1,200.150, aufgefordert diese Empfangsscheine binnen Einem Jahre von der dritten Einschaltung dieses Ediktes an, dem k. k. Landesgerichte vorzuweisen, als widrigenfalls dieselben für amortisirt erklärt sein würden

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 17. Oktober 1874.

(3907 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 49 620. Odnośnie do tut. obwieszczenia z dnia 11. Czerwca b. r. l. 26984 podaje się, na mocy rozporządzenia wys. Ministerstwa rolnictwa z dnia 10. b. m. l. 10.644 do publicznej wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy leśnych, tudzież na strażników leśnych i pomocników technicznych, odbędą się we Lwowie w gmachu namiestniczym, w biórze c. k. inspektora lasowego, p. Gustawa Lettnera dnia 18. Listopada b. r., i w dniach następnych.

Kandydaci do tych egzaminów przypuszczeni mają się przed powyższym terminem zgłosić do komisyi egzaminacyjnej, w biórze c. k krajowego inspektora lasów, i wykazać się otrzymanem pozwoleniem, certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy kraj. na złożoną taksę, a mianowicie: mają kandydaci do egzaminów na samoistnych gospodarzy leśnych zapłacić taksę w kwocie 10 zł. 50 ct., zaś kandydaci do egzaminów na dozorców leśnych i pomocników technicznych taksę w kwocie 5 zł. 25 ct.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 24. Października 1874.

(3910 1—3) **Konkurs.**

L. 9237/pr. Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie, a w razie przeniesienia jakiego, przy innym Sądzie w zachodniej Galicyi takiej samej posady, w XI. klasie rangi, rozpisuje się konkurs z terminem do 8. Grudnia 1874.

Kompetenci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego, jako też manipulacyi sądowej, i wnieść podania swe należycie adstruowane w terminie wyż oznaczonym do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Lwów, 1. Listopada 1874.

(3898 1—3) **Edykt.**

L. 13.200/civ. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, podaje niniejszem do wiadomości, że w celu ściągnienia sumy 400 zł. w. a. z pn. na rzecz Brejny Kessler odbędzie się w dniach: 26. Listopada 1874. i 10. i 24. Grudnia 1874., każdą razą o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi, sklepu w Tarnopolu położonego, niemającego nazwiska wedle dom. 5 civ. pag. 9. n. 4. haer. na imię Markusa czyli Mordka Kesslera intabulowanego.

Cena wywołania 460 zł. w. a.

Każdy licytujący winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania t. j. sumę 46 zł. a. w. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, w galic. obligacyach indemnizacyjnych, według ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej złożyć

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze Sądu.

Dla tych, którzyby dopiero po dniu 3. Października 1874. t. j. po dniu wystawienia wyciągu tabularnego prawa rzeczone na powyższym sklepie uzyskali, ustanawia się kuratorem adw. Dra. Sternklara, a zastępcą tegoż adw. Dra. Axelrada w Tarnopolu zamieszkałych.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol, 19. Października 1874

(3904 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L 9111. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem, od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy, tudzież od wyszynku wina wedle III. klasy taryfy na rok 1875, 1876, 1877, a to bądź na jeden rok bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi i trzeci, a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawy z miejscowościami	Cena wywołania wraz z 20% dodatkiem wynosi rocznie				Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu
		od mięsa		od wina		
		złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Jordanów z 35 miejscowościami	1003	—	—	—	16. Listopada 1874
2	Myślenice z 36 miejscowościami	—	—	555	—	„ „ „
3	Nowy Targ z 57 miejscowościami	2135	—	—	—	„ „ „
4	Nowy Targ z 57 miejscowościami	—	—	922	20	„ „ „
5	Krościenko z 68 miejscowościami	—	—	196	—	„ „ „
6	Limanowa z 58 miejscowościami	—	—	360	—	17. Listopada 1874
7	Łabowa z 22 miejscowościami	256	—	—	—	„ „ „
8	Łososina dolna z 41 miejscowościami	230	—	—	—	„ „ „
9	Łososina dolna z 42 miejscowościami	—	—	80	—	„ „ „
10	Łabowa z 22 miejscowościami	—	—	14	—	„ „ „
11	Krynica z 35 miejscowościami	—	—	146	—	18. Listopada 1874
12	Nowy Sącz z 102 miejscowościami	—	—	793	50	„ „ „
13	Stary Sącz z 61 miejscowościami	1837	—	—	—	„ „ „
14	Stary Sącz z 53 miejscowościami	—	—	217	50	„ „ -
15	Gorlice z 64 miejscowościami	—	—	660	—	19. Listopada 1874
16	Biecz z 36 miejscowościami	—	—	122	—	„ „ „
17	Grybów z 33 miejscowościami	—	—	355	85	„ „ „
18	Ciężkowice z 27 miejscowościami	1407	—	—	—	„ „ „
19	Ciężkowice z 25 miejscowościami	—	—	56	38	„ „ „

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 2giej po południu dnia licytacyę ustną poprzedzającego do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawnego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj, i u kierowników nadzoru straży skarbowej w powiecie Nowo-Sądeckim.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz dnia 24. Października 1874.

(3903 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 16.299. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy;

b) od wyszynku wina

na rok 1875, 1876 i 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi, albo trzeci, a to:

Liczba porz.	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie						Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł	ct.	
1	Kopeczyńce . . .	1442	50	—	—	1442	50	16. Listopada 1874 przed południem
2	Probużna	693	—	12	—	705	—	dtto. po południu
3	Złotniki	831	91	8	—	839	91	dtto. dtto.
4	Grzymałów	2214	34	62	—	2276	34	17. Listopada 1874 przed południem
5	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	—	dtto. po południu

Pisemne oferty zaopatrzone 10%. wadyum mogą być do godziny 9. przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione

Względem warunków licytacyi wraz z opisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych, powziąć można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol dnia 30. Października 1874.

Licitations-Ankündigung.

Z. 16.299. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer sammt 20percentigen Zuschlag:

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III. Tarifsclasse und

b) vom Weinausschanke

für die Solarjahre 1875, 1876, 1877 und zwar, entweder auf Ein Jahr. oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf Ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr, die Licitation hiemit ausgeschrieben, und zwar:

Post-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt						Die Licitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol abgehalten werden um 10 Uhr Vormittags an
		vom Fleisch		vom Wein		Zusammen		
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr	
1	Kopeczyńce	1442	50	—	—	1442	50	16. November 1874 Vormittags
2	Probuźna	693	—	12	—	705	—	ddto. Nachmittags
3	Złotniki	831	91	8	—	839	91	ddto. ddto.
4	Grzymałów	2214	34	62	—	2276	34	17. November 1874 Vormittags
5	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	—	ddto. Nachmittags

Schriftliche Anbote belegt mit 10% Vadium können bis Neun Uhr Vormittags betreffenden Licitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction eingebracht werden.

Die Licitations-Bedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts angesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Tarnopol, vm 30. Oktober 1874.

(3888 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 15.595. Jan Martynowicz nominowany reskryptem wysokiego c. k. Ministeryum sprawiedliwości z dnia 12. Maja 1874 roku. L. 6092 c. k. Notaryusz w Milówce, wykonał przysięgę służbową dla c. k. Notaryuszy przepisaną w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie, dnia 13. Października 1874.

Z rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 27. Października 1874.

(3895 2—3) **Licitations-Ankündigung.**

Z. 14.366. Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor werden zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer vom Weinausschanke in den Pachtbezirken Sambor, Rudki, Podbuż und Skole auf das Jahr 1875 mit stillschweigender Erneuerung auf das weitere 2 und 3. Jahr oder auch unbedingt auf 3 Jahre 1875, 1876 und 1877 am 17. November 1874 von 8 Uhr Früh bis 1 Uhr Nachmittags öffentliche Versteigerungen abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für den Pachtbezirk:

Sambor 1625 fl. — kr.
Rudki 86 „ 14 „
Podbuż 46 „ 38 „
Skole 271 „ — „

Jeder Licitationslustige hat vor Beginn der Licitation ein Vadium mit 10% der obigen Ausrufspreise zu erlegen.

Auch können schriftliche mit dem 10% Vadium versehene wol versiegelte Offerten bis längstens 16. November 1874 zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction überreicht und bei der Letzteren die näheren Licitations-Bedingnisse eingesehen werden.

Sambor, am 29. October 1874.

(3872 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4953. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie została posada kancelisty w randze XI. z płacami systemizowanemi opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98 D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 10. Listopada 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Kraków dnia 24. Października 1874.

(3765 3—3) **Edykt.**

L. 12 993. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia się Franciszka Krzysztofowicza, że na prośbę Chany Horn de præs 31. Sierpnia 1874 l. 11.561 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1508 zł. 42 ct. w. a. z pn. z dnia 3. Września 1874 l. 11.561.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Krzysztofowicza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego adwokata tutejszego p. Dr. Kwiatkowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Łuczakowskiego, któremu to kuratorowi wspomniony nakaz zapłaty się doręcza, i wzywa się Franciszka Krzysztofowicza, aby temu kuratorowi środki swojej obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, lub w tutejszym sądzie stanął, i swoje zarzuty wniósł, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 14. Października 1874.

(3766 3—3) **Edykt.**

L. 17.992. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, w skutek prośby gminy Chojnik, wzywa posiadacza zaronionej obligacyj jednolitego długu Państwa L. 65.401 z dnia 1go Sierpnia 1871 na kapitał 350 zł. na gminę Chojnik opiewającej, tudzież częściowego zapisu długu jednolitego L. 105.690 z dnia 1. Sierpnia 1871 na kapitał 10 zł. na okaziciela opiewającego, aby te obligacye w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej, rachując, tem pewniej w Sądzie złożył, ile że po upływie tego terminu wzmiankowane obligi za nieważne i nie byłe uznane zostaną.

Tarnów dnia 15. Października 1874.

(3770 3—3) **Edykt.**

L. 6748/civ. C. y. Sąd powiatowy w Kętach dodatkowo do ogłoszonego edyktu z dnia 16. Lutego 1874 l. 6890 wskutek polecenia c. k. Sądu wyższego krajowego w Krakowie z dnia 16. Września 1874 l. 11247 i w imieniu tegoż Sądu w myśl § 14 ust. hip. z dnia 25 Lipca 1871 l. 96 d. p. p. ogłasza niniejszym edyktem, że wstanie czynnym realności pod l. k. 76 w gminie Kobiernicach leżącej, przyrządem wodnym zaopatrzonej, składającej się z budynku parterowego, z twardego materyału wybudowanego, w którym także przyrząd ruchu się znajduje, dalej małego ogródka owocowego i trzech zagonów gruntu ornego za domem położonego wraz z wszelkiemi prawami do tej realności przywiązanemi, dla której wedle ks. gł. gminy Kobiernice tom II. pag. 10. 20 i 21. projekt karty hipotecznej utworzonym został, na podstawie kontraktu z dnia 13. Stycznia 1873., między Józefem a Maryą Böhm zawartego intabulacya prawa własności do tej realności na rzecz Maryi Böhm dozwoloną została, wzywając wszystkich, którzyby się przez ten wpis hipoteczny w prawach swoich pokrzywdzonymi być uważali, aby swoje zarzuty w przeciągu trzech miesięcy aż do dnia ostatniego Stycznia 1875 w Sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem uskuteczniony wpis hipoteczny uzyska moc prawną.

C. k. Sąd powiatowy

Kęty, 24. Września 1874.

(3774 3—3) **Edykt.**

L. 3576. C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie, podaje do wiadomości, że Mordko Spiegel przeciw spadkowej masie ś. p. Wasyla Rudego, pozew de pr. 6. Lutego 1874 l. 851 o zapłacenie kwoty 205 zł. w. a. wniósł.

Ponieważ zapozwana masa spadkowa ś. p. Wasyla Rudego dotychczas objętą nie została, przeto ustanowiony został p. Bazyli Hermanowski kuratorem, temuż pozew doręczono, ustanawiając termin do sumarycznej rozprawy na dzień 26. Listopada 1874 o g. 9 przed południem.

Z c. k. Sądu powiatowego

Wojniłów dnia 20. Lipca 1874.

(3919 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13.779/1874. W celu nadania hurtownej sprzedaży tytoniu w Rohatynie rozpisuje się konkurencya przez pisemne oferty, które zaopatrzone w wadyum 120 zł. i poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku należy wnieść do włącznie dnia 18. listopada 1874 do drugiej godziny z południa do P. Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1873 co do tytoniu 19228 zł. 29½ ct., co do znaczków stemplowych 5 199 zł 75 ct. — razem 24.428 zł. 4½ ct.

Pobór materyałów z magazynu Brzeżańskiego.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w Stanisławowskiej c. k. Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów 28 Października 1874.

(3900 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3242. Do zlikwidowania pretensyi wierzycieli zgłoszonych do massy rozbiorowej P. Ewy Raczyńskiej z Krowicy hołodowskiej, wzywam tychże na termin dnia 26. Listopada 1874, o godzinie 10tej zrana, w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbyć się mający.

Niemirów, 26, Października 1874.

(3894 3—3) **Edykt.**

L 6265/civ. 1872. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Henochowi Rutterowi od Wasyla Huńki w ilości 90 zł. a. w. należącej, z odsetkami po 90 ct. ct. a. w. tygodniowo począwszy od 15. Września 1873, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach: 4 zł. 23 kr., 16 zł. 47 ct. 2 zł 52 ct., 17 zł. 72 ct., i 12 zł. 30 ct. w. a. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 111. w Polanie, własność Wasyla Huńki stanowiącej w dniach 19 Listopada 1874, 17. Grudnia 1874, 14 Stycznia 1875, każdokrotnie o godzinie 10. przedpołudniem w Szczercu, w lokalności tutejszego Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 290 zł. w. a. przyczem się zauważa: że na pierwszych 2 terminach tylko za tę, lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie,

Inne bliższe warunki każdy, komu na tem zależy, w tutejszym c. k Sądzie przejrzeć może.

Z c. k. Sądu powiatowego

Szczerzec, 8. Października 1874.

(3863 2—3) **Edykt.**

L. 30346. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba i Marcina Farfurowskich, a w razie ich śmierci niewiadomych sukcessorów tychże, że przeciwko nim pod dniem 18. Października 1874, L. 30346 Lipman Breiter, Chana Laja z Breiterów Goldmann, Rebeka z Breiterów Landau, i Estera Debora z Breiterów Sercarzowa, o uznanie zadawnienia sum 2501 złp. 10 gr. i 2501 złp. 10 gr. ciążących w poz. 3. on. na realności pod l. 110 Dz. VIII dawn. 158 gm. VI. w Krakowie położonej, powodów własnej, i o wyekstabulowanie tychże sum pozew wnieśli, w załatwieniu którego wyznaczono termin 30-dniowy do obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych lub ich sukcessorów nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże pozwanych lub ich spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. p Dra. Hajdukiewicza z substytucyą p. adw. Dra. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, 23. Października 1874.

(3873 2—3) **Edykt.**

L. 12.973. C k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako handlowy uwiadamia niniejszem Izaka Eliasza Kofflera i Markusa Mellera pierwej w Zaleszczykach mieszkających a obecnie niewiadomego miejsca pobytu, że na podstawie wekslu z daty Stanisławów 3. Października 1873, tudzież protestu z daty Sołotwina 14. Października 1874 na prośbę czeskiego Towarzystwa przemysłu o leśniczego względem zapłacenia sumy wekslowej 3000 złr. z pn. nakaz zapłaty przeciw nim wydanym został, i doręczonym do rąk adw. Dr. Dwernickiego, którego z substytucyą adw. Dr. Szydłowskiego kuratorem dla nich ustanowiono.

Wzywa się więc wyżwymienionych by informacyę ustanowionemu kuratorowi udzielili, albo kogo innego swym zastępcą zamianowali i Sądowi o tem donieśli, albowiem w razie przeciwnym sami sobie złe skutki przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów 21. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

Gassnera Muzeum konkurencyjne



przy placu Gołuchowskiego

otwarte będzie

tylko do 20. listopada

b. r. codziennie od godziny 10. rano do 9. godziny wieczór

dla **Panów** i **Dam.**

Cena wstępu 30 ct.; do anatomii 10 ct. (3947 1—2)

20. listopada: Ostatni dzień: 20. listopada.

Bilans Zakładu rolniczo-kredytowego

dla Galicyi i Bukowiny za czas od 1. do 31. Paźdz. 1874.

Stan czynny:		Stan bierny:	
Stan kasy . . . . . zł.	9369.06	Wkładki kasy oszczędności zł.	8457.20
Udzielone pożyczki . . „	15600.—	Fundusz rezerwowy . . „	7052.—
„ zaliczki . . . „	1000.—	Listy zastawne w obiegu „	2700.—
Salda dłużników . . „	289023.54	Wierzyciele (i fundusz zakładowy) . . „	296883.40
zł.	315.092.60	zł.	315092.60

(3946) L. 984.

Skład komisowy

HERBAT

z magazynu C. Traua

poleca

Kaisow Tea 1 funt złr. 5.
Sausirksy familijna złr. 4.
Souchong czarna złr. 3.60 ct. i złr. 3.
Congo złr. 2.40 ct. i złr. 2.
Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów. róg ulicy Kopernika.

Świadectwo

Umiejętne sprawozdanie

o aptekarza pana

WILHELM

krew przeczyszczającej herbacie.

Kto o niezmiernym szarlatanizmie, który z uniwersalnemi środkami w nowszych czasach wszystko wyrabia, pojęcie ma, ten potrafi sobie wytłumaczyć niechęć lekarzy do podobnych środków uniwersalnych, i nie przypisze jakiejś pedanckiej niechęci lekarzy do nowości, jeżeli lekarz z uśmiechem od uwielbianych środków się odwraca. Jednakowoż i ta reguła nie jest bez wyjątku, i znajduje całkowite wytłumaczenie i uznanie w tych wypadkach, jeżeli na podstawie doświadczenia i faktów, uznanie i pochwała publiczności prześcignie lekarską aprobatę. jak to miejsce ma przy Wilhelma krew czyszczącej herbacie. Ogólne oświadczenie publiczności o herbacie Wilhelma jest najlepszą rękojmą o wartości takowej i sprawdziło się najlepiej we wszystkich reumatycznych cierpieniach, gośćcu, podagrze — gdyż ta herbata używana nawet w najwięcej zadawnionych i zakorzenionych cierpieniach reumatycznych, zaumarłą czynność skórną i parowanie takowej na nowo do działania pobudza.

Mianowicie przy wszystkich reumatycznych i gośćcowych cierpieniach ludzkiego ciała, które zawsze z febrą i z zapaleniem dotkniętych części połączone bywają, jako to: przy podagrze, kłuciu w krzyżach, rwaniu w stawach, przy sztywności członków, kurczach żołądkowych, zatwardzeniach i. t. d., herbata ta okazała się jako bardzo skuteczny środek.

W skutek tego herbata ta przeciw wyż wymienionym dolegliwościom poleca się.

Berlin w styczniu 1872.

Dr. Jan Müller,
(L. S.) radca medycyny.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beizera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

(3515 3—?)

(2433 34 ?)

„Puritas",

Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas" ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt, weisse Haare zu verjüngen, d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas" enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS"

färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas"** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp, in Wien,
Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tuchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum röm. Kaiser."

NB. Die Realitat und Unschädlichkeit obigen Gegsnstandes erhällt aus dem Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse" vom 2. August 1874, von welchem an dieser Stelle in jeder ersten Monats-Nummer stets ein Abdruck erscheinen wird.

Niezbędny środek

dla każdego domostwa

jest

c. k. wyłącznie uprzyw. oryentalna



Kopf-Schuppen-Kräuter-Essenz

wynalazku Szczepana Karola Czene de Jánosfalva,

właściciela realności i c. k. przywileju

(WIEN, NUSSDORFERSTRASSE 31.)

Dla usunięcia tak zwanych parplów (łupieży na głowie) i powstałych z nich wyrzutów zaskórnych, szczególnie u małych dzieci przy podobnych wyrzutach na głowie, jakoteż dla porostu włosów jeśli korzeń nie jest zniszczony; tudzież przeciw migrenie i bolom głowy jest szczególnie doświadczona i w krótkim czasie ogólnie wzięta

c. k. wyłącznie uprzyw. oryentalna

Kopf-Schuppen-Kräuter-Essenz.

Esencyę tę dostać można we wszystkich znacznych aptekach we Wiedniu i na prowincyi, jako też u wynalazcy pod adressą **Stefan Carl Czene Edler v. Jánosfalva** k. k. Privilegiums-Inhaber und Realitätenbesitzer, **Wien 9 Bez. Nussdorferstrasse 31** z kąd się także rozsyła na prowincyę za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem ceny wraz z kwotą 20 ct. za opakowanie. **Cena flakonika** wraz z broszurką i przepisem używania **1 zł. w. a.** We Lwowie dostać można u aptekarza Zygmunta Ruckera.

(3826 2—5)

Medalem wyszczególniony wyrób.

Nie potrzeba już czernidła do butów!

C. k. wyłącznie uprzyw. dla Austryi i Węgier

Uniwersalny salonowy lakier do obuwia

męskiego i damskiego tudzież szorów końskich.

Podpisanemu udało się wynaleźć wyborny lakier do butów, w skutek czego szwarcowanie butów zupełnie niepotrzebnem jest. Za pomocą pędzla smaruje się obuwie, które w przeciągu kilku minut otrzymuje połysk ciemno-czarny. Skóra nie cierpi na tem wcale, przeciwnie staje się miększą, giętką i nie przepuszcza wody. Flaszki po 1, 2 i 3 złr. w. a. rozsyła fabryka i

główny skład: „Johann Gronar's Nachfolger"

Wien, Kohlmarkt Nr. 5 vis à vis dem Café Daum, im Hofe links.

Najlepsze w świecie smarowidło do butów i do konserwacyi tudzież do nadania skórze giętkości

jest

Rosyjski olej do skóry.

Olej ten odznacza się przedewszystkiem swym zapachem tak, że obuwiem tym olejem zapuszczanem, można odwiedzać bez obawy każdy salon. Płyn ten chroni skórę przed wpływem powietrza, gorąca i wilgoci wszelkiego rodzaju, a skóra smarowana od czasu do czasu tym olejem staje się bardzo miękką i elastyczną i nie przepuszcza wilgoci. Poty z nóg nie wpływają niekorzystnie na skórę, takowa zostanie miękką i giętką i uzyskuje większą trwałość. Wysmarowawszy skórę tym olejem, można takową każdą razą wyglancować lub wylakierować, przezco otrzyma piękny i trwały połysk.

flaszki po 30, 60 ct. i 1 zł. w. a.,

dostać można we Lwowie, w handlu F. W. Królikowskiego.

(3824 2—12)

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład

dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie ulica Grodzickich Nr. 1 (lub Rynek Nr. 45.)

wydaje

6% LISTY DŁUŻNE,

które muszą być wylosowane w przeciągu lat 15. od czasu wystawienia.

Listy te są na lokowanie kapitałów najwłaściwsze.

Suma wydanych listów dłużnych nie może przewyższać zabezpieczonych wierzytelności.

Wydawanie rzeczonych listów dłużnych zostaje pod kontrolą c. k. Rządu. One mogą być według ustawy z dnia 1go Lipca 1868 D. p. P. XXXVIII. Nr. 93. użyte do procentującego się umieszczenia kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, tudzież kapitałów sierocińskich, fideikomisowych i depozytowych, także według kursu gieldowego do kaucyi służbowych i na wadya.

Wylosowanie listów dłużnych odbywa się corocznie raz jeden w miesiącu Lipcu.

Zapadłe kupony wypłacają się 1. Lipca i 1. Stycznia każdego roku.

Tak za listy jak i za kupony nie potrąca się żadnego podatku.

Listy dłużne nabyć można w samym Zakładzie we Lwowie, a póżniej we wszystkich Wydziałach powiatowych stowarzyszeń zaliczkowych Zakładu.

Także przyjmuje Zakład **wkładki na książeczki kasy oszczędności od 1 zł. i wyżej,** oprocentowując takowe po 6% — i kapitały na dłuższy czas które według umowy oprocentowane będą.

(3930 1—12) **Dyrekcya.**

. drukarni E. Winiarza we Lwowie.